Należytość pocztowa opłacona gotówką WYDANIE V.

Rok XIX. Kraków. sobota 2 maja 1936 Nr. 120

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Zmiany w dyplomacji

Warszawa. 1. 5. PAT. Dotychczasowy ambasador R. P. w Waszyngtonie p. Stanisław Patek został odwołany ze stanowiska spowodu choroby.

Ambasadorem R. P. w Waszyngtonie został mianowany dotychczasowy ambasador R. P. w Ankarze p. Jerzy Potocki, któremu rząd Stanów Zjednoczonych udzielił agreement.

Ambasadorem R. P. w Ankarze został mianowany dotychczasowy poseł w Kopenhadze p. Michał Sokolnicki, któremu rząd turecki udzielił agreement.

Dalsze cztery banki dewizowe

Warszawa. 1. 5. PAT. W nr. 102 Monitora Polskiego z dnia 1 maja ukazało się obwieszczenie Ministra Skarbu, ustalające dalszą listę przedsiębiorstw bankowych, uprawnionych do handlu zagranicznemi środkami płatniczemi. Jak wiadomo pierwsza lista została ogłoszona w dn. 27 bm. i objęła 19 instytucyj bankowych. Lista ta została obecnie uzupełniona 4-ma następującemi przedsiębiorstwami bankowemi: 1) Bank Polska Kasa Opieki Sp. Akc., 2) Bank Amerykański w Polsce, Sp. Akc., 3) Międzynarodowy Bank Handlowy Sp. Akc., 4) Danziger Privat Actien-Bank (Gdański Prywatny Bank Akcyjny) oddziały, położone w Polsce.

Wygrane dolarówki

Warszawa. 1. 5. (Sin.) W dzisiejszem ciągnieniu pożyczki dolarowej padły następujące wygrane: dol. 12.000 na numer 1299468, 3000 dol. na nr.: 226738, 971991, 1000 dol. na nr.: 1227665, 8188999, 522172, 1107215, 117533, 1281325, 640841, 500 dol. na numery: 1158944, 711180, 645073, 510220, 577486, 396519, 645356, 434626, 45236, 195281.

86-letni adjutant króla Edwarda VIII.

Londyn, 1. 5. PAT. Król Edward VIII, mianował księcia Connaught pierwszym adjutantem. Książę — stryjeczny dziadek króla, rozpoczyna jutro 86-ty rok życia.

Premjer belgijski o swym pobycie w Warszawie

i o polskich zarządzeniach dewizowych

Bruksela. 1. 5. PAT. Po zakończeniu wczorajszego posiedzenia Rady ministrów, premjer van Zeeland podzielił się z prasą wrażeniami ze swojej podróży do Warszawy.

Odczuwałem w Warszawie — mówi premjer — atmosferę wyraźnej sympatji. Władze polskie wydały przyjęcie, które było dowodem wyjątkowej sympatji dla Belgji. Polskie koła miarodajne są spokojne, ale śledzą bacznie wszystkie wydarzenia Położenie gospodarcze Polski jest oczywiście trudne. Władze polskie wyjaśniały powody i skutki zarządzeń, podjętych w dziedzinie finansowej i gospodarczej. Jest jeszcze zawcześnie dla wydania o tych o tych zarządzeniach sądu, uważam jednak że są to zarządzenia słuszne. Co się tyczy Belgji, to zarządzenia te nie zmienią obecnego sposobu regulowania zobowiązań handlowych i finansowych, które będą odbywały się tak, jak przedtem. Nasi kupcy i finansiści mogą więc w tej sprawie być zupełnie spokojni. Miałem w Warszawie długie rozmowy o aktualnych zagadnieniach ogólnych. Spotkałem się wszędzie z podobnem stanowiskiem we wszystkich kołach, a mianowicie: wszyscy są usposobieni życzliwie dla polityki silnej i mającej wyraźne cele. Polityka ta zmierza

do trzymania się ściśle przyjętych zobowiązań i liczy się z realnemi stosunkami. Co się tyczy umowy polsko - belgijskiej, to zdaniem premjera, van Zeelanda, rozwój jej będzie bardzo pożyteczny pod względem gospodarczym. Kończąc swe wyjaśnienia, premjer oświadczył: mam nadzieję, że moja wizyta w Polsce wzmocni atmosferę przyjazną dla tego rozwoju.

W pochodzie na Addis Abebę

Addis Abeba, 1. 5. PAT. Z frontu północnego donoszą, że armja abisyńska, która jak przypuszczano, gotowa była bronić stolicy, została, jak się zdaje, rozproszona, tak, iż kolumny włoskie, posuwające się na Addis Abebę, nie oczekują żadnego oporu. Samoloty włoskie dokonywują częstych lotów. Wczoraj popołudniu zrzuciły one do obozu włoskiego pocztę i środki żywności w workach, przywiązanych do spadochronów. Kolumna zmotoryzowana wkroczyła przez Gundi na wyżynę abisyńską, a pochód jej naprzód przyspieszony zostanie z chwilą, gdy dojdzie ona pod Ankober do wielkiej drogi, łączącej Addis Abebę z Dżibuti

Trudności terenowe opóźnią zajęcie stolicy

Asmara. 1. 5. PAT. Wojska włoskie posuwające się na południe od Dessie, znajdowały się w drodze na połowie drogi między Dessie a Addis Abebą, a w czwartek rano ruszyły naprzód. Warunki terenowe są miejscami do tego stopnia uciążliwe, że kolumna samochodowa zmuszona była obrać inną drogę, biegnącą równolegle do właściwej, lecz o wiele dłuższą. Oddziały Askarysów maszerują drogą, przeznaczoną pierwotnie dla samochodów. W tych warunkach nie należy oczekiwać wkroczenia wojsk włoskich do Addis Abeby w końcu bieżącego tygodnia, lecz raczej w połowie przyszłego. Równocześnie odbywa się w dalszym ciągu przenikanie wojsk włoskich do obszarów, sąsiadujących z jeziorem Tana, na którem już wodują hydroplany, startujące z Massany. Oddziały, które wyruszyły z Gondaru, zajęły Debra Tabor na południowy wschód od Gondaru.

A Negus ciągle swoje...

Paryż. 1. 5. PAT. Korespondent Havasa donosi z Addis Abeby, że cesarz oświadczył, iż główne siły armji abisyńskiej są nienaruszone. Oprócz kilku wyjątków cały naród jest po stronie cesarza. Nawet zajęcie Addis Abeby — zakończył cesarz — nie oznacza kapitulacji cesarstwa. Będziemy walczyć dalej aż do końca.

* * *

Londyn. 1. 5. PAT. Korespondent Reutera donosi z Addis Abeby, że o godz. 10 min. 10 radjostacja w Addis Abebie ogłosiła komunikat donoszący, że cesarz przybył do stolicy, spowodu otrzymania nowych propozycyj pokojowych za pośrednictwem W. Brytanji. — Dziś zrana cesarz konferował z ciałem dyplomatycznem i oświadczył, że ufając w całkowitą słuszność swojej sprawy, będzie dalej prowadził walkę.

Korespondent Reutera donosi także, iż cesarzowa wraz z rodziną uda się w najbliższym czasie do Jerozolimy, natomiast cesarz wraz z następcą tronu i rządem pozostaną w Abisynji i udadzą się prawdopodobnie do jednej z miejscowości na zachodzie kraju.

Przedwczesna wiadomość o zajęciu Addis Abeby

Londyn. 1. 5. PAT. Według nadeszłej tu wiadomości ze źródeł włoskich, dotychczas niepotwierdzonej, oddział włoski, złożony z grenadjerów i czarnych koszul, wspierany przez artylerję i wojska techniczne, wkroczył dziś rano do Addis Abeby.

* * *

Rzym. 1. 5. PAT. Ministerstwo propagandy nie potwierdza informacji o zajęciu Addis Abeby. Rzecznik ministerstwa wyraził zdanie, że wiadomość ta jest fałszywa i przedwczesna.

OZJASZ THON:

Nasza odpowiedź Arabom

Trudno i darmo — Żydzi bić się nie umieją, a bodaj że się tego szlachetnego, nieraz bardzo potrzebnego i pożytecznego kunsztu już nigdy nie nauczą. Przepadło. W żydostwie istnieje taka nawpół żartobliwa, nawpół poważna gadka, że tę zasadniczą zdolność odebrał nam przez jedno nieostrożne wypowiedzenie sam praojciec Izak. Było to wtedy, kiedy był już stary i ślepy, a chciał pobłogosławić swemu pierworodnemu Ezawowi, a Rebeka podsunęła mu Jakóba. Ciemny, jaki był, posługiwał się dla rozpoznania ludzi dotykiem i słuchem. Obmacywał tedy syna, który przyszedł z różnemi smakołykami po błogosławieństwo i jakoś nie mógł dobrze rozpoznać syna, bo Rebeka przebrała odpowiednio swojego ulubieńca i zrobiła go kosmatym, jakim był Ezaw. Stary Izak tedy się niezmiernie dziwił i zawołał: „Głos jest głosem Jakóba, a ręce — rękami Ezawa". Tak też zostało na zawsze: Ezaw ma ręce zdrowe, silne kułaki, a Jakób pozostał przy głosie — krzyczeć mu wolno, ile tylko serce zapragnie. Ezaw posługuje się też wydajnie swojemi pięściami, a Jakób swoim — głosem...

Zdaje się, że tego stanu rzeczy już nie zmienimy... bo on się już stał wrodzoną naturą. Ta wrodzona wada niemało przeszkadza nam w życiu, a kto wie, jaki udział ona ma w naszym całym losie historycznym od samego początku. Może dlatego właśnie pozostaliśmy narodem tułaczym, że nie nauczyliśmy się posługiwać należycie pięściami. A już zupełnie pewnem jest, że spora część naszych cierpień pochodzi właśnie z tej niedomogi, że nie umiemy się bić. Już stara mądrość orzekła, że człowiek musi być albo młotem, albo kowadłem. Skoro młotem być nie możemy, staliśmy się wiecznem i wszechświatowem kowadłem.

I w to kowadło biją — co tylko mogą. Niemal wszystkie rasy i narody, oczywista tylko tak długo, jak długo pozostają na niskim szczeblu rozwoju. Jakoś tak to już urządzone na świecie, że z bicia Żydów narody z czasem wyrastają. Przykry dla nas jest tylko ten okres, zazwyczaj bardzo długi, aż się dochodzi do tego — wyrastania...

Nasi ukochani pobratymcy, właściwie i dokładnie: nasi kuzynowie arabscy, snać jeszcze nie wyrośli z tej — młodzieńczości. Oni jeszcze umieją bić, a skoro mają teraz tak blizko ten historyczny — **„przedmiot bicia"**, to sobie używają obficie i biją, ile tylko — Anglicy dopuszczają. Dopuszczają — nie przez złośliwość, tylko z powodu przeoczenia, lub jakiegoś niezupełnego przygotowania lokalnego. I tak się to stało, że znowu sobie trochę pohasali po żydowskich plecach i bili w Jaffie, aż Anglicy zaczęli strzelać. Co więcej — oni nawet są gotowi kontynuować jakiś czas te ćwiczenia, tylko, że im Anglicy przeszkadzają. My sami im niestety nie przeszkadzamy, bo nam patrjarcha Izak odebrał siłę pięści i zostawił nam zaledwie tylko — głos.

Ale tu właśnie musimy zrobić mocne zastrzeżenie: „Głos Jakóba" już stracił wszelkie znaczenie i działanie. On już — jak to popularnie mówią — psa spod pieca nie wygoni. Świat zbyt często słyszy ten głos, bo pięści jest dużo, bardzo dużo na świecie, a my ciągle krzyczymy. Ten krzyk niczego nie rozbudza, przedewszystkiem nie jest w stanie rozbudzić sumienia. Stało się bowiem tak, że to tak zwane sumienie — jakieś dziwaczne słowo, które pono kiedyś nawet miało jakieś realne znaczenie! — twardo usnęło i ani rusz je rozbudzić. Nasz krzyk, który je może nawet uśpił, tego z pewnością nie dokona.

Nadszedł wobec tego widocznie czas, żebyśmy złożyli nareszcie tę starą naszą, bodaj już zardzewiałą broń. Przestańmy krzyczeć. Jest bowiem nawet presumpcja, że sam krzyk nasz sprawia naszym wrogom pewną sadystyczną rozkosz i chętnie się tej „muzyce" przysłuchują.

Przestańmy krzyczeć. A skoro bić nie umiemy, to chyba pozostaliśmy bez broni. Czy tak? Otóż — tak nie jest. Właśnie w wypadku naszych kuzynów mamy w zanadrzu jedną cudowną broń, która może faktycznie działać cuda, ale byśmy się nią posługiwali jak najszybciej i w bardzo wielkiej ilości.

Bronią tą jest — pieniądz. Dosłownie tak: pieniądz!

Rzecz jest niebywale prosta: Rzucają się na nas tylko dlatego, bo myślą, że nas mogą odpędzić od Palestyny ponieważ mają przed sobą tylko stosunkowo nieduża grupę Żydów, bo stanowimy w Palestynie zaledwie jakieś 25 procent, czy nawet, jak ostatnio próbowano doliczyć się, 29 procent. Z taką mniejszością myślą, można będzie się szybko uporać. Kto wie, może Arabom nawet nie chodzi tak bardzo o zniszczenie tych Żydów, którzy już są w kraju, ile o zniechęcenie czy odstraszenie tych miljonów, które ewentualnie się szykują do przybywania do kraju. A jest bardzo naturalnem zjawiskiem, że im dłużej jesteśmy taką mniejszością, tem ostrzej rozrasta się chęć i postanowienie do wstrzymywania naszej imigracji. Idzie tedy tylko o tę drobnostkę: Przyśpieszmy całą siłą chwilę, kiedy się staniemy większością. A to nie jest zadaniem, które gdzieś tkwi w obłokach, tylko takiem, które jesteśmy w stanie w ciągu dosyć krótkiego czasu spełnić. To jest tylko sprawa jednego większego wysiłku. To jest tylko sprawa takiego wysiłku, któryby objął takie natężenie, ile zwykliśmy sobie rozdzielać na dziesięć wysiłków. To jest cała sprawa, którą w tej chwili mamy przed sobą, a powiedzmy sobie szczerze i głośno: Biada nam, jeśli tę chwilę przepuścimy i nie zrobimy tego, co nasze Przeznaczenie na naszą generację nałożyło.

Czy trzeba wchodzić w szczegóły? Chyba rzeczywiście niekoniecznie. Kto z nas nie zna położenia, w którem się znajdujemy, a możliwości, które mamy przed sobą? Mamy nasze fundusze, a one są tym instrumentem, który wszystko nam zrobi, tylko trzeba ten instrument ciągle ostrzyć, a przedewszystkiem nie dać mu zardzewieć. „Keren Kajemeth" i „Keren Hajesod" mają nam jeśli nie zdobywać, to nabywać Palestynę i uczynić ją pokojowo naszą. One nam dotychczas niezmierne przysługi oddawały, one są w stanie jeszcze wielokrotnie więcej nam dać, aniżeli już dały.

Weźmy choćby jedną możliwość, która się przed nami otwiera: Czterdzieści tysięcy dunamów w Hule. Co to za olbrzym w naszych warunkach. To znaczy osiedlenie — jeśli się nie mylę — około czterech tysięcy rodzin, czy może nieco mniej. Takie osiedlenie na ziemi pociąga za sobą wielokrotność osiedleńców wiejskich naokoło. To już jest niemal-że cała mała prowincja. Takich możliwości jest bardzo dużo. Wiadomo bowiem, że obok krzyku niesamowitego niektórych Arabów, a dzikich wybuchów innych grup, są duże grupy arabskie, które niczego więcej nie pragną, jak sprzedaży gruntów. Nieraz odnosi się zdaleka wrażenie, że krzyk jest tylko jednym ze środków dla podbijania ceny ziemi... Nie chciałoby się, oczywista, zbyt ostro osądzić panów Arabów, ale to musi się z całą stanowczą jasnością i ścisłością stwierdzić, że Arabowie na Żydach zrobili niebywały interes, nie tracąc zresztą niczego ze swojej narodowej samoistności i suwerenności. Myśmy Arabom niczego nie wzięli, ale dużo dali. Ziemi ten szczep ma dosyć na świecie. Więcej, niż każdy inny szczep. Ale byli w cywilizacji sporo spóźnieni a gospodarczo mocno zacofani, — to przyszli Żydzi i uzupełnili hojną ręką te wielkie braki. Czy świat tego nie widzi, że odłam palestyński narodu arabskiego, czy rasy arabskiej, stoi najwyżej ze wszystkich odłamów?

Nie! Nie krzywdziliśmy Arabów i mamy prawo się spodziewać, że oni prędzej czy później poznają się na swoich dobroczyńcach i przyjmą w przyjaźni dłoń naszą, w przyjaźni do nich wyciągniętą.

Tymczasem jest naszym obowiązkiem najświętszym, nabywać tej palestyńskiej ziemi jak najwięcej. Bez wypierania nikogo mamy tam dosyć wolnego miejsca, ażeby duży odłam narodu żydowskiego umieścić. Jest sporo miejsca wolnego, a co do pojemności, to nikt nie jest w stanie, tak sobie wolnem okiem jej zmierzyć. To jest zadanie empiryczne. Jedno już teraz nam jest jasnem, że praktyka wykazuje zawsze większą pojemność, aniżeli tę, którą się tylko na oko szacuje. Te wszystkie obliczenia, jakie się robi w próżni, na nic się nie przydadzą. Natomiast dużo się nam przyda jeśli nabędziemy tej ziemi jak najwięcej i będziemy tam osiedlać Żydów jak najwięcej.

Czy my tego nie widzimy, że się z dnia na dzień wzmaga w sposób gwałtowny głód Żydów do jakiegoś kawałka wolnej ziemi? Czy my nie widzimy, co się dzieje w różnych krajach, gdzie Żydzi byli od szeregu stuleci tak swobodnie rozmieszczeni? Jest niesłychanie boleśnie, wciąż wspominać tę niesamowitą, dziką wprost tragedję, jaką dla nas los wymyślił w Niemczech. Najmniej chyba obawia no się, że stamtąd katastrofa przyjdzie. Najmniej Żydzi niemieccy z tem się liczyli, że oni kiedyś będą zmuszeni korzystać z ziemi, którą Keren Kajemet zakupił. Oni chyba zawsze myśleli, że darują najswobodniej i całkowicie bez śladu egoizmu narodowi żydowskie mu to, co mu dali. A tymczasem srogi los zrządził, że oni z tej ziemi muszą korzystać.

Przekonujemy się coraz wyraźniej i pewniej, że „golus" jest pojęciem równoznacznem ze słowem „niepewny". Niema pewności w golusie. Pewność może tylko zaistnieć we własnym domu.

A własny dom znaczy: własny kawałek ziemi. A ten kawałek ziemi istnieje, możemy go nabywać w dużym obszarze, byleby tylko ofiarność żydowska dopisała.

Czy to tedy będzie wołaniem w pustyni, jeśli zakrzykniemy: Narodzie żydowski, wykup jak najprędzej Twoją ziemi. Ona sama woła do Ciebie. Czekała na twoje przybycie i dopiero teraz pokazuje całą swoją żyzność błogosławioną.

Byłoby beznadziejnie smutnem, gdybyśmy pozwolili, ażeby ten obecny okres przeminął bez wielkich wyczynów. Nadeszła chwila, na którą czekaliśmy, o którą modliliśmy się przez wiele wieków — naród żydowski wraca do swojej ziemi. Ale musi ją wykupić na własność. Ona dla nikogo nie przedstawia innej wartości, jak pieniężnej. Tylko dla nas ma i może być i będzie siedzibą narodową. Stąd ten imperatyw kategoryczny, który grzmi od końca ziemi do końca:

Narodzie żydowski, wybaw Twoją ziemię dla siebie, a siebie dla Twojej ziemi. Stań się szybko narodem na własnej ziemi!

Manifestacje 1-majowe w Warszawie

Próby prowokacyj O. N. R.-owskich

Warszawa, 1. 5. (Sin). Dzisiejszy dzień w Warszawie poza drobnemi incydentami minął naogół spokojnie. Zgodnie ze wskazaniami komisarjatu rządu, każde stronnictwo miało wyznaczoną swoją trasę dla pochodu. I tak: PPS. zebrała się na Pl. Marszałka Piłsudskiego, Frakcja Rewolucyjna na Pl. Teatralnym, ZZZ. na Pl. Bankowym, a żydowskie organizacje zbierały się w dzielnicy żydowskiej, przyczem nie dopuszczono ich do połączenia się ze stronnictwami polskiemi.

Największą niespodziankę sprawiła dzisiejsza demonstracja PPS., która rozmiarami swemi przekroczyła wszelkie oczekiwania.

Przypuszczano, że tak jak w roku ubiegłym, Pl. Marszałka Piłsudskiego zapełni się do połowy demonstrantami, a tymczasem od wczesnych godzin rannych demonstranci zaczęli napływać różnemi bocznemi ulicami tak, że już o godzinie 12.30 plac Marszałka Piłsudskiego był przepełniony. Pochód ciągnął się na przestrzeni od placu Marszałka Piłsudskiego przez ul. Marszałkowską aż do ulicy Chmielnej i liczył 20.000 osób. Od r. 1923 PPS. nie miała tak wielkiego pochodu. Spowodu przepełnienia na placu Marszałka Piłsudskiego pochód wyruszył z 1-godzinnem opóźnieniem.

W pochodzie brali udział również członkowie związków zawodowych, nie należących do PPS.

Noszono transperenty z różnemi żądaniami, jak: żądamy jednolitego frontu robotniczego, walka z faszyzmem itd.

Mniejszy był pochód ZZZ. i Frakcji Rewolucyjnej.

Do pierwszego małego incydentu doszło na placu Marszałka Piłsudskiego, gdzie *studenci endeccy rozdawali odezwy antysemickie, zostali jednak przez milicję porządkową rozpędzeni i pobici.*

Do drugiego incydentu doszło na Krakowskiem Przedmieściu, gdzie *grupa studentów endeckich wznosiła okrzyki antyżydowskie*, przyczem policja musiała interwenjować i usunęła ich z trasy pochodu. Do drobnego starcia doszło też między ONR-owcami a Frakcją Rewolucyjną.

Podczas pochodu Poalc-Sjonu na placu Muranowskim jakieś ciemne elementy rzuciły dwie bomby. Policja aresztowała dwóch osobników należących do O. N. R. Także na pochód Bundu rzuciła się grupa O.N.R.-owców, zostali jednak przez milicję bundowską przepędzeni.

Przy zakończeniu pochodu PPS., ONR-owcy wywołali utarczki z milicją porządkową, przyczem milicja PPS. pobiła dwóch studentów.

Demonstracja dzisiejsza wywarła szczególnie mocne wrażenie ze względu na ogromny przypływ uczestników demonstracji PPS. To samo sygnalizują z prowincji: z Łodzi i ze Lwowa. W Łodzi ruszył ogromny pochód PPS-u, przyczem nosił charakter wyraźnie antyendecki. Uczestnicy zdemolowali redakcję „Orędownika" (szczegółowy przebieg demonstracji w Łodzi podajemy na innem miejscu — Red.).

W dzisiejszej demonstracji PPS. w Warszawie brała udział delegacja chłopów i młodzieży oraz grupa Łegjonu Młodych, która wczoraj jeszcze zgłosiła przystąpienie do młodzieży socjalistycznej. Na uwagę jednak zasługuje ta okoliczność, że połączenie grupy Legjonu Młodych do młodzieży socjalistycznej wita jednakowo „Robotnik" i organ pułkowników „Gazeta Polska".

W godzinach rannych nie obeszło się bez incydentu, jak przewrócenie samochodu na placu Teatralnym, a jeden samochód nawet podpalono.

Naogół policja nie występowała nazewnątrz, a na ulicach prawieże nie była widoczna, reagując tylko w ostatecznym wypadku.

Wzrost demonstracji PPS-u oraz nastrój, jaki panował dzisiaj w Warszawie był wynikiem wypadków krakowskich i lwowskich, które były wielokrotnie omawiane na transparentach.

Zasługuje jednak na uwagę fakt, że jakkolwiek rozlegały się różne okrzyki, *nie było jednak ani jednego okrzyku przeciw rządowi premjera Kościałkowskiego.*

Także w Łodzi i Częstochowie O. N. R.-owcy nie próżnowali

Łódź, 1. 5. (G). Dzisiejsza demonstracja 1-majowa PPS-u przybrała niezwykle wielkie rozmiary. Już dawno Łódź nie widziała takiej demonstracji. Pochód trwał 1 godz. i 25 minut. W skupionych szeregach ósemkami przemaszerowało około 60.000 uczestników. Porządku pilnowało 2.000 milicjantów z opaskami żałobnemi po śmierci robotników krakowskich i lwowskich. Wszystkie sztandary związkowe były okryte krepą. Pochód wyruszył z Wodnego Rynku na Polesie na grób bojowników z r. 1925, gdzie wygłoszono przemówienia i złożono wieniec. Podczas złożenia wieńca wszyscy demonstranci podnieśli zaciśnięte pięści do góry. Bardzo wiele fabryk wstrzymało się od pracy. Uwagę zwracała delegacja Stronictwa Ludowego i chłopów z okolic podmiejskich. W pochodzie brało udział 76 fabryk i dzielnic robotniczych, a m. in. dużo komunistów. Zwracały uwagę niesione w pochodzie portrety, jak Marksa, Engelsa, Bluma, Lenina, Daszyńskiego i in. Wznoszono okrzyki przeciwko antysemityzmowi, endecji, sojuszowi z Hitlerem, krzyczano „niech żyje czerwona Hiszpanja!" itp. Wieczorem odbyła się akademja w Filharmonji. Przebieg demonstracji naogół był spokojny.

Dopiero na odcinku ul. Piotrkowskiej pomiędzy numer. 101 i 83 doszło do zaburzeń i strzelaniny. Z redakcji „Orędownika", która mieści się na ul. Piotrkowskiej 91, *rzucono z dachu na czoło pochodu liczne ulotki przeciw 1-szomajowe oraz ciskano kamienami. Doszło do starcia i strzelaniny*, przyczem ranni zostali: Czesław Nawarczyk (lat 31), odniósł cztery rany postrzałowe i w stanie ciężkim został odwieziony do szpitala, Icchak Grinblatt (lat 32), rana prawej ręki, Izak Rubin (lat 23), poturbowany, Szymon Szwarcbard rana tłuczona, Michał Saperowicz ranny w paru miejscach, Anna Englard (lat 53), Natan Lind (lat 23), Józef Sielczyński (lat 10). Wszystkich opatrzyło pogotowie, względnie odesłało do szpitala. W redakcji „Orędownika" wybito wszystkie szyby. W trzech sklepach wybito również szyby wystawowe. Po pochodzie do redakcji „Orędownika" przybyła policja, która dokonała rewizji i aresztowała kilku członków Stronnictwa Narodowego. Podczas rewizji ustalono, że wszystkie ulotki drukowane były w Poznaniu, nakładem łódzkiego Stronnictwa Narodowego.

Pochód ZZZ. liczył 2.000 osób, a b. Frakcji Rewolucyjnej 1.500 osób.

Poale-Sjon prawica zorganizowała dziś rano akademję w sali Filharmonji.

* * *

Częstochowa. 1. 5. H. Uroczystość 1-majowa w Częstochowie zakłócona została przez endeków. W przeddzień 1 maja rozplakatowane zostały w Częstochowie przez Stronnictwo Narodowe odezwy treści następującej: „Dzień 1 maja to święto żydowskie, komunizm to chleb dla Żyda, bij Żyda, bo to nasz wróg".

Dziś o godz. 9 rano podczas wielkiego pochodu robotniczego nieznani bojówkarze poranili nożami kilku członków organizacji „Frajhajt" i złamali im sztandary. Gdy pochód wrócił Pierwszą Aleją, padły okrzyki: „niech żyją Arabowie, Żydzi do Palestyny!" Gdy pochód się rozwiązał, kilku uczestników pochodu zostało pobitych.

W czasie pochodu Z.Z.Z. zostało rannych kilku Żydów, a to niejacy Lewkowicz, Braun, Lindmann i inni. O godzinie 11.30 podczas pochodu P.P.S.-u i innych związków zawodowych endecy napadli na pojedyncze osoby, jak również na przechodniów, ale dzięki milicji P.P.S. nie doszło do większych zajść. Rannym udzielono pomocy w szpitalu. Podczas pochodu wszystkie sklepy były zamknięte. Sytuacja w mieście była dość naprężona. Do incydentów doszło też na Rynku i na Zawodziu.

Król Faruk w drodze do Egiptu

Paryż. 1. 5. PAT. Wczoraj o godz. 21 min. 55 przybył z Londynu do Paryża na dworzec ljoński król Faruk. Towarzyszy mu jego opiekun Hassaneim Bej, b. szambelan króla Fuada. O godz. 23-ej król z asystą odjechał expressem bombajskim do Marsylji, skąd na pokładzie parowca „Viceroy of India" wyjedzie do Egiptu.

Wafd podnosi głowę

Kair. 1. 5. PAT. Stronnictwo Wafd postanowiło odrzucić wniosek, zalecający nowej Izbie zapoznanie się z wolą króla Fauda co do składu regencji Wafdyści zażądali zwołania Izby przed upływem 10 dni, aby się mogła wypowiedzieć co do nominacji regentów. W razie odmowy rządu Wafdyści ze swej inicjatywy zwołują Izbę celem wyboru rady regencyjnej i przeprowadzenia dymisji gabinetu, który zostałby zastąpiony przez gabinet Nahas - Paszy.

Kair. 1. 5. PAT. W ciągu dnia wczorajszego zmarły dalsze trzy osoby, ranne w czasie zajść w Sinhewa. W ten sposób liczba ofiar tych zajść wzrosła do 10.

Na giełdach walutowych

Warszawa. 1. 5. PAT. W przeciwieństwie do tendencji, zauważonej w dniu wczorajszym, na dzisiejszych giełdach walutowych, wystąpiła poważna poprawa kursów franka szwajcarskiego. Obecnie frank szwajc. odzyskał naogół utracone punkty w dniu wczorajszym, zbliżając się do kursów, notowanych w dniu 29 ub. m.

Idylla sowiecko-japońska

Tokio. 1. 5. PAT. Pomiędzy armjami japońską i sowiecką odbywa się wymiana oficerów. Niedawno udała się do ZSRR grupa oficerów japońskich, a oficerowie sowieccy odbędą staż w lotnictwie japońskiem i w artylerji ciężkiej. Ambasador sowiecki Jureniew, który ma stopień porucznika, przydzielony zostanie na miesiąc maj do eskadry bombardującej w Heidzo. Prasa podkreśla znaczenie tej wymiany na tle obecnych stosunków japońsko-sowieckich.

Z DNIA

Na powitanie Dra N. Goldmanna

Kraków, 2 maja.

Przywykliśmy już do tego, że przywódca sjoński musi należeć do najstarszej gwardji ruchu sjońskiego. Czy można wyobrazić sobie prowodyra sjońskiego na miarę światową, któryby nie stał u kolebki ruchu, któryby nie brał udziału w pierwszych kongresach sjońskich, nie pisywał artykułów do „Weltu“, nie korespondował lub nie pozostawał w bliskim kontakcie z Teodorem Herzlem? Przywódca ruchu stał się synonimem weterana.

Dr. Nahum Goldmann, którego dziś gościmy w Krakowie, należy do grona tych nielicznych prowodyrów sjońskich, którzy m i m o stosunkowo młodego wieku zdołali wybić się na czołowe stanowisko w ruchu. Kiedy zebrał się pierwszy Kongres Sjoński w Bazylei, był jeszcze maleńkiem dzieckiem. Mimo tak młodego „stażu“ w ruchu sjońskim, szybko wspinał się po szczeblach sjonistycznej „karjery“ — jeśli wolno użyć tego słowa. Być w 30-tym roku życia członkiem sjońskiego Komitetu Akcyjnego, dzierżyć w ręku młotek prezydjalny Kongresu Sjońskiego (w Lucernie) w 40-ym roku życia i równocześnie wejść do Egzekutywy światowej — na palcach jednej ręki możnaby policzyć działaczy sjońskich, na których takie zaszczyty spadają dzisiaj w tak młodym wieku: blp. Chaim Arlosorow. z żyjących — M. Czertok i właśnie dr. Nahum Goldmann.

Ten niezwykły sukces w ruchu sjońskim zawdzięcza dr. Goldmann nieprzeciętnym wprost zdolnościom i gorącemu oddaniu sprawie sjońskiej, której służy od wczesnej młodości. Fascynujący mówca, świetny stylista i pisarz, a przytem doskonały organizator — oto główne walory naszego dzisiejszego gościa. Talent urodzonego dyplomaty i fenomenalne opanowanie szeregu języków europejskich predestynowały poprostu dra Nahuma Goldmanna do zajęcia tego odpowiedzialnego i eksponowanego stanowiska, jakie dziś piastuje: delegata Egezekutywy Sjońskiej przy Lidze Narodów.

W ostatnich latach poświęcił się dr. Goldmann z całym zapałem i energją sprawie zorganizowania Światowego Kongresu Żydowskiego. Jako następca nieodżałowanego dra Leona Motzkina w paryskim Komitecie Delegacji Żydowskich, wziął dr. Goldman sprawę Kongresu światowego w swoje doświadczone ręce, odbył w tej sprawie szereg podróży agitacyjnych, przyjęty był przez najwybitniejszych mężów stanu (m. in. przez Mussoliniego), propagując gorliwie ideę Kongresu, któryby zajął się obroną praw żydowskich i obmyślił środki ratunku w dzisiejszej katastrofalnej sytuacji niektórych odłamów żydostwa.

W tej właśnie misji — poczynienia prac przygotowawczych w związku z Kongresem Światowym, którego termin wyznaczony został już na początek sierpnia br. — zawitał do nas dr. Goldmann. Nie spotka go łatwe zadanie. Sprawa Kongresu Światowego natrafia na szereg trudności i komplikacji natury zarówno wewnętrznej jak i zewnętrznej, nie mówiąc już o tem, że termin Kongresu wydaje się zbyt bliskim, by można było należycie przeprowadzić wszystkie przygotowania, a zwłaszcza uruchomić cały aparat wyborczy. Pozatem z pewnych stron widać jeszcze pewne opory, pewne odłamy ortodoksji jeszcze nie skrystalizowały swego stanowiska, kwestja ordynacji wyborczej nie została uzgodniona — słowem, robota nie jest bynajmniej łatwa. To wszystko nie odstraszy zapewne dra Goldmanna, który mierzy zazwyczaj siły na zamiary. Pragniemy wierzyć, że mimo wszystko uda się drowi Goldmannowi przezwyciężyć wszystkie trudności i pokonać istniejące jeszcze opory. Życzymy mu powodzenia w jego akcji i witamy go najserdeczniej, wyrażając żal, że ograniczony czas, jaki czcigodny nasz Gość ma do dyspozycji, uniemożliwi mu niestety nawiązanie bliższego kontaktu z szerszemi sferami żydostwa krakowskiego. Baruch habal

D. L.

Plany pokojowe Trzeciej Rzeszy pod mikroskopem angielskim

Kraków, 2 maja.

(K) Niedawno jeden z dowcipnych publicystów paryskich podzielił plany pokojowe, rodzące się teraz jak grzyby po deszczu, na plany oglądane teleskopem, i plany, które można zbadać tylko przy pomocy mikroskopu. Na plan Hitlera z roku 1936, który, jak wiadomo, zluzować poprzedni plan z roku 1935, patrzeć można tylko teleskopem, bo gołem okiem dostrzec można tylko falujące mgławice, a wątpić należy, czy nawet pod mikroskopem dostrzeżemy jakiś wyraźne kontury. Bardziej już konkretnym, ale niemniej „teleskopowym“, tj. stawiającym sobie zbyt dalekie cele był też plan francuski, sformułowany przez Flandina. Teraz Anglicy zabrali się do dzieła i chcą zaprezentować światu plan „made in Anglia“. Anglicy jako realiści w polityce odrzucili teleskop i sięgnęli po mikroskop, pod który włożyli plan pokojowy Hitlera. Eden długo pracował ze swymi rzeczozuawcami, aż wreszcie ustalił kwestjonarjusz, który obecnie przedłożył do zatwierdzenia gabinetowi. Można się spodziewać, że gabinet nie dokona radykalnych zmian, a Berlin wkrótce będzie musiał odpowiedzieć, jak sobie konkretnie wyobraża nową organizację pokoju światowego.

Nie znamy tekstu kwestjonarjusza angielskiego, albowiem rząd angielski go jeszcze nie opublikował. Możemy się jednak domyśleć, jakie porusza problemy i na jakie pytania żądać będzie od Berlina wyraźnie sformułowanych odpowiedzi. W Anglji opinja publiczna jest potężnym czynnikiem, decydującym nieraz o pociągnięciach rządowych. A angielska opinja publiczna wyraźnie wypowiada się za Ligą Narodów. Angielskie Towarzystwo przyjaciół Ligi Narodów ma 2.900 oddziałów i 3,774.012 członków, jest to więc organizacja potężna i bardzo wpływowa. O zasięgu wpływów tej organizacji świadczy chociażby zorganizowany przed kilku miesiącami plebiscyt pokojowy, w którym uczestniczyło przeszło 10 miljonów ludzi. Teraz w tem stowarzyszeniu panuje wprawdzie głębokie niezadowolenie, o czem świadczy chociażby dymisja lorda Queensborough, który przez lat szesnaście był skarbnikiem stowarzyszenia. Nie można się tym prądom dziwić; wszak Liga Narodów nie zdała właściwie egzaminu w wojnie abisyńsko-włoskiej, a lord Queensborough ma rację, stwierdzając w uzasadnieniu swej dymisji, że Liga Narodów nie okazała się skutecznym instrumentem pokoju, radość jednak prasy niemieckiej, trjumfującej z tego powodu, jest przedwczesna. Dymisja lorda Queensborough nie pociągnęła i nie pociągnie prawdopodobnie za sobą żadnych następstw, a organizacja angielskiego Towarzystwa przyjaciół Ligi Narodów wyjdzie cało z tych opresji Z drugiej jednak strony rząd angielski będzie miał napewno duże trudności, spowodowane temi właściwie prądami niezadowolenia, nurtującemi Towarzystwo przyjaciół Ligi Narodów.

Niedawno dopiero musiał Eden przyjąć delegację Towarzystwa prowadzoną przez lorda Lyttona, który, — przypominamy — przewodniczył swego czasu komisji, wyłonionej przez Ligę Narodów dla zbadania podłoża wojny chińsko-japońskiej: delegacja ta zażądała od Edena zamknięcia kanału Sueskiego, by Abisyńczykom przynajmniej w ostatniej fazie wojny przyjść z pomocą, względnie, by zamanifestować wyraźnie stanowisko Anglji w tej sprawie. Eden przyjął memorjał, ale musiał odpowiedzieć, że Anglja na własną rękę nie może zamknąć Kanału Sueskiego, równocześnie jednak uspokoił delegację, a w ślad za nią angielską opinję publiczną zapewnieniem wierności gabinetu dla Ligi Narodów i idei kolektywnego bezpieczeństwa.

Przytoczyliśmy ten szczegół, by zilustrować silną zależność każdego gabinetu angielskiego od opinji publicznej. Angielska opinja publiczna domaga się nadal energicznego stanowiska rządu w obronie autorytetu i prestiżu Ligi Narodów. Dlatego nie ulega żadnej wątpliwości, że moment ten przedewszystkiem uwzględni kwestjonarjusz gabinetu angielskiego, wystosowany do Berlina. Niemcy przez usta swego wodza wypowiedziały się kilkakrotnie za dwustronnemi paktami o nieagresji, a przeciw koncepcji bezpieczeństwa kolektywnego. Strażniczką bezpieczeństwa kolektywnego może być tylko Liga Narodów. Niemcy oświadczyły gotowość wstąpienia do Ligi Narodów. Zasadnicze więc pytanie kwestjonarjusza brzmieć będzie mniejwięcej w ten sposób: Uznajecie tylko dwustronne pakty nieagresji, ale czyż nie widzicie, że pakty te są tylko powtórzeniem zasad wypowiedzianych swego czasu przez pakt Kelloga? Jeśli jednak obstajecie przy tych swoich paktach dwustronnych, proszę nam odpowiedzieć, w jaki sposób te pakty można pogodzić z Ligą Narodów, do której też chcecie wstąpić? Pod jakiemi więc warunkami i jak sobie wyobrażacie swój powrót do Ligi Narodów?

Niemcy na to mają już gotową formułkę, domagając się oderwania Ligi Naroodów od paktu wersalskiego. W ostateczności Anglja mogłaby oświadczyć, że zasadniczo podjąć może dyskusję na ten temat, bo pakt wersalski de facto już nie istnieje, względnie bezkarnie naruszony został w kilku zasadniczych swych punktach. Niemcy będą musiały jednak odpowiedzieć w takim razie na zasadnicze pytanie, jakie dają gwarancje, że szanować będą te nowe pakty dwustronne. Tu Anglji napewno nie wystarczy lakoniczne zapewnienie pokoju, utrzymane w tonie ogólnym, któremi Trzecia Rzesza tak hojnie szafuje, lecz Anglja wystąpi z całym szeregiem pytań konkretnych i domagać się będzie odpowiedzi, jak sobie Trzecia Rzesza wyobraża bezpieczeństwo na zachodzie i bezpieczeństwo na wschodzie. Hitler będzie więc musiał wyraźnie odpowiedzieć, czy szanować będzie niezawisłość Austrji i czy uzna statut gdański oraz statut kłajpedzki. Sir Austin Chamberlain odbył teraz podróż po Europie środkowej jako osoba prywatna, ale tak poważny polityk, były minister spraw zagranicznych, jeden z twórców Locarna i minister spraw zagranicznych in spe, nie może być osobą prywatną, podejmującą podróż tylko z ciekawości osobistej. Nie ulega chyba wątpliwości, że z jego wrażeniami rząd angielski poważnie się liczy i napewno skorzystał z nich, układając odnośne pytania kwestjonarjusza, tyczące się Europy środkowej i wschodniej.

Anglja w swoim kwestjonarjuszu uwzględni też życzenie Niemiec w sprawie kolonij. Były angielski minister kolonji lord Amery oświadczył niedawno, że Anglja nie może odstąpić Trzeciej Rzeszy żadnej ze swych kolonij, ani żadnego ze swych terytorjów mandatowych. Lord Amery mówi teraz tylko jako osoba prywatna, nie piastująca żadnego stanowiska urzędowego, ale taką samą deklarację na liczne interpelacje i zapytania w Izbie gmin złożył angielski minister kolonij. Przyjąć więc możemy, że kwestjonarjusz angielski również i w tej sprawie domagać się będzie jasności, a Niemcy będą musiały wyraźnie odpowiedzieć, jakich i od kogo domagają się kolonij. Sprawa zwrotu kolonij jest jednak bądźcobądź tylko muzyką przyszłości i ma znaczenie raczej teoretyczne, natomiast bardziej praktyczne jest pytanie pod adresem Trzeciej Rzeszy, czy Niemcy uznawać będą Międzynarodowy Trybunał rozjemczy w Hadze, czy też nadal na własną rękę rozstrzygać będą sporne kwestje i arogować będą sobie w tych kwestjach rolę sędziego.

Poruszyliśmy tylko kilka pytań kwestjonarjusza angielskiego. Narazie prasa niemiecka milczy o kwestjonarjuszu. To właśnie milczenie jest dowodem, jak dalece kwestjonarjusz angielski jest niewygodny Berlinowi. Jasno bowiem z niego wynika, że Anglja podejmuje wprawdzie dyskusję pokojową z Niemcami, ale na platformie uwzględniającej przedewszystkiem żywotne interesy Francji i jej sprzymierzeńców. Dawne marzenie niemieckie, by Anglja odsunęła się od Europy, pozostało nadal w sferze tylko marzeń, w praktyce Anglja jest i chce pozostać państwem nie wyspiarskiem, lecz złączonem tysiącznemi węzłami z kontynentem europejskim.

Dr. M. POMERANZ

PARTYTURY

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Tel Awiw, koniec kwietnia.

Ostatnie wydarzenia, „wydarzenia roku 1936", mają już właściwie ustalone oblicze. W chwili, gdy piszemy te słowa, panuje w kraju względny spokój, ale gdyby nawet powstały nowe próby ze strony Arabów, by sytuację „bojową" utrzymać, to one charakteru całokształtu wydarzeń już zasadniczo nie zmienią.

Osiemnastu Żydów oddało życie, dziesiątki odniosło ciężkie rany, mienie setek Żydów padło pastwą płomieni. Nim jednak przystąpimy do określenia zasadniczego charakteru wypadków, należy się wpierw zastanowić nad niektóremi szczegółami tych wydarzeń, które obserwatorowi z oddali, czytelnikowi komunikatów telegraficznych, naogół są niezrozumiałe.

Arabowie zabili w ciągu kilku dni w Jaffie i okolicach Tel Awiwu osiemnastu Żydów. Arabów padło siedmiu, ale wszyscy od kul *angielskich władz bezpieczeństwa.* Stosunek ten, jeśli wogóle wolno zachować, gdy chodzi o życie ludzkie, musi się wydawać dowodem zadziwiającej słabości. Czy Żydzi się nie bronili? Wszak żydostwo palestyńskie dowiodło już niejednokrotnie, że potrafi się doskonale bronić.

Nie, ostatnie wydarzenia tem się różnią od wszystkich poprzednich wypadków, że *nie było otwartego napadu* na żydowską kolonję czy miasto. Był to multiplikowany mord bandycki. Stary jemenicki tragarz, który wlókł kwiszem swój wózek ręczny, obładowany towarem, pada ugodzony strzałami, które padły z arabskiego pardesu, znajdującego się przy drodze. Poprostu — kule z za płotu. Robotnik elektrotechnik, który instaluje czy naprawia światło elektryczne w arabskiej kawiarni w Jaffie, napadnięty zostaje przez arabską bandę i zabity żelaznemi drągami. Urzędnik adwokacki wychodzi z „Tabu" (— wymowna nazwa palestyńskich urzędów hipotecznych czy ziemskich —) i zostaje zakatrupiony przez „dzielnych" skautów arabskich.

Oto bohaterska walka Arabów. Do otwartego starcia z *Żydami*, to znaczy z grupą Żydów (nietylko z pojedyńczym Żydem w bocznej uliczce) nie doszło. *O to*, żeby tej walki nie było, postarali się już *Anglicy!* Anglicy znajdowali się tam, gdzie Żydzi *mogli* się bronić przed napadem, a tam, gdzie Żyd był sam, pozbawiony wszelkiej pomocy, jakoś dziwnie nie było tych Anglików. Różnica między r. 1936. a latami 1929 była ta, że Arabowie nie odważyli się na otwarty atak na żydowskie osiedle. I jeszcze jedno należy podkreślić, mimo, że to odbiega od dzisiejszych, na świecie panujących poglądów. W niedzielę i poniedziałek, w dniach mordów jaffskich, chodzili jeszcze liczni Arabowie po ulicach telawiwskich, którzy nieświadomi wydarzeń, przybyli z innych miejscowości. Z łatwością można było „wyrównać", a nawet mocno „podwyższyć" ilość zabitych po stronie arabskiej. *Ale żaden Arab nie został naruszony w Tel-Awiwie.* Przeciwnie, jeśli gdzieś tłum, co zrozumiałe, w niesłychanem rozgoryczeniu, porywał się na napotykanych Arabów, natychmiast znajdowali się Żydzi, którzy chronili Arabów i wyprowadzili ich z opresji. Wiceprezydent Miasta Dow Hoz, sam dał taki przykład, własnem autem wyprowadził dwóch Arabów, wobec których nierozsądne jednostki przybrały groźną postawę. W tych samych dniach, kiedy niemal na oczach Tel-Awiwu Arabowie mordowali każdego Żyda napotykanego, Żydzi chronili Arabów. Może wydaje się to w oczach niektórych Europejczyków „słabością", ale my przyznajemy się do tej żydowskiej słabości, że nie umiemy mordować przechodniów, nie umiemy masowo napadać na pojedyńczego...

Dziś zajmujemy się tylko szczegółami. Ot, taki zajmujący szczegół: ani jeden z osiemnastu zabitych i licznych rannych nie miał przy sobie rewolweru. Nie należy kłaść tego na karb okoliczności, że Żydzi nie przeczuwali niebezpieczeństwa. Żydostwo palestyńskie od miesięcy wiedziało i na to głośno wskazywało, że Arabowie uprawiają w swej prasie, na swych zebraniach i w meczetach niską hecę, która musiała doprowadzić do wybuchu. Ale szczegół wspomniany tłumaczy się faktem, że prosty człowiek szara jednostka żydowska uwierzyła w angielską władzę, która mu ostro zakazuje posiadania i noszenia broni. Ktoby posiadał broń, tenby ją dziś w Palestynie nosił. A kto zostaje napadnięty przez taką krwiożerczą bandę arabską, ten wie, że musi umrzeć, a taki człowiek chce przynajmniej drogo swą śmierć okupić. A ci wszyscy nieszczęśliwcy mieli gołe ręce. To znaczy, Anglicy przeprowadzili zupełne rozbrojenie zwykłego Żyda w Palestynie. Każdy nowy emigrant żydowski zostaje w porcie przez arabskich policjantów dokładnie obszukiwany, czy przypadkiem nie posiada rewolweru. A arabscy bandyci operują wojskowemi karabinami!

I nie należy pominąć jeszcze jednego szczegółu. Można zanotować w Palestynie wpływ i udział nowego „czynnika". Arabowie z Hauranu. W przeddzień Pesach omal że nie wybuchło w Hajfie to, co potem nastąpiło w Jaffie. Rozeszła się pogłoska (— kto ją szerzył?! —) że Żydzi zamordowali Haurańczyka. W Jaffie szerzono w sobotę przed wypadkami wiadomość, że Żydzi ucięli głowy trzem Haurańczykom i jednej kobiecie arabskiej. Nim gubernator Jaffy zdołał wytłumaczyć Arabom jaffskim, że to była „tylko pogłoska", okupiło osiemnastu Żydów drogie życie Haurańczyków, bo skauci arabscy zdążyli rozdać wśród Arabów Haurańskich chleb, noże i — tę „pogłoskę".

Z Hauranu, dalekiego, pustynnego kraju arabskiego, przybywają hordy czarnych zezwierzęconych Haurańczyków, którzy w Palestynie dzięki Żydom znajdują pracę i zarobki, o których nigdy nie śnili. Anglicy, którzy tak doskonale umieją strzec granic, gdy chodzi o walkę z żydowską „nielegalną" emigracją nie umieją sobie jakoś radzić z tą nielegalną emigracją. Teraz, po wypadkach, odwozi się pociągami towarowemi całe stada Haurańczyków do ich ojczyzny, gdzie niema żydowskich pracodawców. Nie wiem, czy wszyscy zostaną deportowani, to jest zresztą nie ważne. Ważne jest, i trzeba to właśnie dziś podkreślić, że byli w Palestynie Żydzi, a może są jeszcze i dziś tacy, którzy zatrudniają masowo Arabów haurańskich, czy to w swych pardesach, czy jako tragarzy itd. Wypychali z pardesów chaluca żydowskiego i wpuszczali Araba Haurańskiego, który w podzięce potem brodził w krwi żydowskiej. Praca żydowska była naszą odpowiedzią na sprawę bezpieczeństwa żydowskiego w Palestynie, a po wypadkach ostatnich jest pierwszą nauką, którą wyciągamy: wzmocnijmy pracę żydowską!

Józef Fränkel (Wiedeń)

Z życia Teodora Herzla

(Fragment)

W 76-tą rocznicę urodzin Teodora Herzla.

Lata dziecięce

Melodja smutku ghetta otacza dziecko żydowskie...

Zegar wybił godzinę dwunastą. Wesołe i szczęśliwe dzieci wybiegły ze szkoły. Śmiały się, krzyczały, bawiły się. Mała dziewczynka wyszła z grupy dzieci i rozglądała się dokoła. Szukała kogoś, stawała się niespokojna. Zaraz jednak rozbłysły jej oczy, zawołała ze śmiechem:

— Dori, dlaczego chodzisz tak pomału jak żółw?

Miły, sympatyczny około 9-letni chłopiec, w długich spodniach i zapiętej bluzie zbliżał się powoli. Miał piękne, subtelne oblicze, czarne włosy i mądre, wyraziste oczy. Dzisiaj nie miał zrozumienia dla wesołych zabaw dziecięcych, nie zwracał nawet na nie uwagi. Był za nadto zdenerwowany — zdradzały to zarumienione policzki i drżący głos.

— Ależ Dori, cóż ci to jest?

— Powiedz mi, Pauli, co to jest poganin?

— Człowiek który nie wierzy w Boga.

— A co to jest bałwochwalca?

— Jest to człowiek, który czci pewne przedmioty jako bożki.

— Ja wszak nie jestem poganinem...

— Naturalnie że nie, wierzymy przecież w jednego Boga.

— A czy jestem bałwochwalcą?

— Nie, my nie czcimy bałwanów. — Ale powiedz mi, dlaczego przychodzi ci to na myśl?

— Nauczyciel powiedział w klasie, że mahometanie i Żydzi są poganami.

Chłopiec powstrzymywał łzy, Paulina pocieszała go.

— Ale — on to tylko tak powiedział, ponieważ... ponieważ...

— Dlaczego?

— ...ponieważ jesteśmy Żydami.

Nierzeczowy postulat

Kraków, 2 maja.

Krakowska Kongregacja Kupiecka, grupująca kupiectwo katolickie wystąpiła ostatnio — poza całkowicie słusznemi postulatami w zakresie zamrożonych kredytów kupieckich u rolnictwa, nowelizacji listopadowego dekretu Prezydenta R. P. o wyłączeniu lokali handlowych z pod ustawy o ochronie lokatorów, kredytów dla kupiectwa, utrudnień biurokratyczno - administracyjnych, przeciążenia podatkowego itp. — również z postulatem zatrudniania w handlu wyłącznie polskiej młodzieży „z uwagi na zażydzenie handlu". Równocześnie Kongregacja postanowiła dołożyć starań, aby przepisy o cenzusie w handlu zostały jaknajrychlej wprowadzone.

Z postulatami Kongregacji o charakterze czysto - gospodarczym może się zgodzić każdy kupiec bez względu na narodowość. Postulaty te dotykają bowiem interesów całego kupiectwa w Polsce. Ale w tym momencie, kiedy Kongregacja stara się wykroczyć poza swe zainteresowania gospodarcze i usiłuje wpłynąć w pewnym kierunku na stosunki narodowościowe, musi ona natrafić na zdecydowany opór. Mamy wrażenie, że Kongregacja grubo przecenia obecne nastroje w kraju. Wydaje jej się, że alfą i omegą rzeczywistości polskiej jest zagadnienie żydowskie, gdy tymczasem, — jak to wskazują smutne wypadki w Krakowie, we Lwowie, w Częstochowie, a ostatnio i w Chrzanowie — najkapitalniejszem zagadnieniem dnia polskiego jest nędza, w równej mierze wyprowadzająca z równowagi ludność katolicką co i żydowską. W kraju budzi się coraz większe zrozumienie, że zwalanie winy za nędzę polską na „zagadnienie żydowskie" jest oczywistym nonsensem. W okresie zaburzeń antyżydowskich we Lwowie, w Grodnie, w Radomiu, w Przytyku i w innych miejscowościach wydawało się, że społeczeństwo rzeczywiście przypisuje wszystkie nieszczęścia, jakie spadają na świat i na Polskę — istnieniu Żydów w Polsce. Dziś fala antysemityzmu całkiem widocznie opadła, choć jeszcze bardzo do stanu z okresu wysokiej konjunktury gospodarczej. Rezolucja Kongregacji nie spotka się też zupełne z takim oddźwiękiem, jakiego oczekiwoła. Pragnienie Kongregacji „dostosowania się" do nastrojów, panujących w społeczeństwie — jest trochę zbyt... gorączkowe.

Podobnie przesadnie gorliwem jest stanowisko Kongregacji w sprawie cenzusu kupieckiego. Sprawa ta już od szeregu lat wypływa kilkakrotnie w ciągu roku, mimo, że ministerstwo przemysłu i handlu, po dokładnem rozważeniu ujemnych skutków, jakie cenzus może wywołać w gospodarstwie polskiem — wypowiedziało się przeciw cenzusowi. Kongregacja liczy obecnie prawdopodobnie na to, że „gniew ludu" udobrucha nasze ministerstwo przemysłu i handlu i skłoni je do rewizji swego negatywnego stanowiska, boć przecie żaden dygnitarz nie zechce wziąć obecnie na siebie odpowiedzialności za skutki przeciwstawiania się robocie antysemickiej. A że projekt cenzusu jest skierowany nietyle ku usprawnieniu handlu, ile przeciw udziałowi Żydów w handlu. — wynika choćby z tego, że kupiectwo wielkopolskie wypowiedziało się ostatnio znów — p r z e c i w cenzusowi kupieckiemu.

Bardzo przykro jest n a m mówić o hecy bojkotowej, jaką urządza Kongregacja przeciw żydowskim pomocnikom handlowym i komiwojażerom. Powiedzieliśmy już, że Kongregacja wystosowała apel do polskich sfer gospodarczych, aby zatrudniały siły wyłącznie polskie. W komentarzu do tego apelu, ogłoszonym we wczorajszym „Głosie Narodu" czytamy, że „kupiec — Żyd zatrudnia z reguły swych współplemieńców". Otóż tu Kongregacja, jak i „Głos Narodu" są w grubym błędzie. Gdy żydowskich pomocników handlowych i komiwojażerów zatrudnionych u pracodawców polskich jest minimalna liczba — to żydowskich pracowników u ż y d o w s k i c h pracodawców jest c o r a z m n i e j. Pracownik nieżydow. wypiera pracownika żydowbardziej u pracodawcy żyd., aniżeli u prac. polskiego. Wystarczy oglądnąć sklepy żydowskie w miastach polskich, aby stwierdzić, jak daleko ten bolesny proces zaszedł. Nie lepiej przedstawia się sytuacja u komiwojażerów żydowskich.

Każdy zrozumie, dlaczego tak się dzieje. Nikt nie przypisze winę tego stanu rzeczy gorszym kwalifikacjom lub większym aspiracjom materjalnym pracownika żydowskiego. Pod jednym i pod drugim względem pracownik żydowski spełnia lepiej warunki, stawiane przez pracodawcę, aniżeli pracownik nieżydowski. W olbrzymiej większości wypadków fakt bojkotowania pracy żydowskiej przez pracodawców żyd. nie wypływa również z ich złej woli.

W tych warunkach, które zresztą dobrze zna Kongregacja Kupiecka, postulat bojkotowania pracy żydowskiej jest postulatem nierzeczowym, obliczonym na efekt polityczny, a nie gospodarczy. *VIR.*

DZIEŃ POLITYCZNY

List pasterski ks. kard. Kakowskiego

Z okazji 50-lecia kapłaństwa wydał ks. kardynał Kakowski list pasterski do podległego sobie duchowieństwa. W ustępie, dotyczącym stosunku kapłana do państwa, ks. kardynał pisze:

„Jeśli Kościół ceni i pochwala miłość Ojczyzny i narodu, jeśli chce, aby kapłani byli prawdziwymi miłośnikami Ojczyzny, prawdziwymi patrjotami, to z drugiej strony potępia niezdrowy patrjotyzm, przejawiający się jako przesadny nacjonalizm, który dąży do uciemiężenia innych narodów. Miłujesz swój kraj, czemuż nie pozwalasz innym kochać swojej ojczyzny? Pragniesz wolności dla siebie, dla swego narodu, czemuż nie chcesz dać wolności innym? Kościół potępia szowinizm narodowy, który z własnego narodu czyni bożka i każe mu się kłaniać, jako najwyższemu dobru, zapominając że są dobra jeszcze wyższe, że największe dobro — Bóg! Kościół potępia nie partje polityczne, ale partyjnictwo, czyli zaślepienie w partjach, z którego powstaje wzajemna nienawiść, walka klas i płyną fale rozkładu społecznego".

Zmiany w warszawskiej prasie prorządowej

„Dziennik Polski" donosi z Warszawy: W kołach politycznych Warszawy rozeszła się wczoraj sensacyjna wiadomość o zmianach, jakie nastąpią w najbliższym czasie w świecie prasowym w Warszawie.

Przedewszystkiem ulegnie zmianie redakcja „Kurjera Porannego". Dotychczasowy redaktor poseł Wojciech Stpiczyński, którego stan zdrowia jest poważny, przerwie pracę publicystyczną i wyjedzie na dłuższy czas na południe. W redakcji „Kurjera Porannego" ustąpią równocześnie dyrektorka Janina Hołówkowa oraz redaktorzy Rzymowski, Boy-Żeleński, Czarnocki, Brocki i inni. Redakcję naczelną obejmie b. premjer Janusz Jędrzejewicz.

Równocześnie powstaje nowy organ p. n. „Herold", który będzie półoficjalnym organem rządu. Na czele tego nowego dziennika ma stanąć prezes Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich red. Grosstern, który już od dłuższego czasu pracuje w Agencji PAT-a. Do składu nowego dziennika ma wejść kilku współpracowników, którzy ustąpią z „Kurjera Porannego".

Trzymając się za ręce, znaleźli się w domu rodziców.

— Dori, moja nauczycielka opowiadała, że cyganie i Żydzi nie mają ojczyzny.

— Co to oznacza, że nie posiadają ojczyzny? Czy Węgry nie są moją ojczyzną?

— Nauczycielka powiedziała, że Węgry są ojczyzna Węgrów...

Przechodnie zatrzymali się. Spoglądali z podziwem na piękną parę dziecięcą, zatopioną w rozmowie. Pewna młoda pani zapytała swego towarzysza:

— Czy znasz te piękne dzieci?

— Naturalnie. To są dzieci kupca Jakóba Herzla.

* *

Popołudniu.

Dzisiaj egzamin. Należało nauczyć się trzech rozdziałów: Niewola Żydów. Mojżesz. Wyjście z Egiptu. A nauczyciel jest surowy, zły i bije dzieci.

Niezdecydowanie, powoli wszedł mały Teodor do szkoły biblijnej.

Myśl jego zaprzątały ciągle przeżycia tego dnia:

Czy jestem poganinem? Przecież wierzę w jednego Boga! Czy jestem człowiekiem pozbawionym ojczyzny? Dlaczego Stefan i Bela mają ojczyznę, a ja nie? Ach tak, prawda, Ferdynand Lesseps — jest bohaterem. Zapewne jest tak silny i tak wielki, jak olbrzym, wspaniale przekopał Suez...

Nauczyciel pyta. Uważaj Teodorze! Zaraz na ciebie kolej. Kanał Sueski, doskonale to zrobił. Lecz, zaraz! Czy Suez nie znajduje się koło Egiptu i Palestyny? O tych krajach jest mowa w Biblji. A więc w Egipcie Żydzi byli niewolnikami, a w Palestynie byli wolnymi ludźmi. Dlaczego Mojżesz niep rzekopał Kanału Sueskiego? Raz, dwa trzy — i już Żydzi byliby w Palestynie. Trwałoby to jeden rok, a nie czterdzieści...

— Benjaminie, jakie były prace Żydów w kraju Gosen?

Teodor Herzl jest oszołomiony. Nauczyciel przerwał jego myśli, nie zrozumiał pytania i jąka się.

— Aby zbudować Kanał Sueski musi się służy...

Nie dokończył jeszcze zdania, a już poczuł rękę nauczyciela.

* *

W drodze do domu.

Nie, tylko nie płakać. Ojciec i matka, a także Paula nie powinni się niczego domyślec. Głupstwo, to już nie boli. Ja nie prowadziłbym Żydów przez pustynię, tylko przez Kanał Sueski. Szkoda, że Mojżesz wyprowadził ich już z Egiptu. Prawda... Ja przekopię Panamę. Tak, ja to uczynię...

Stefan i Bela przeszli obok, ujrzeli Teodora i drwili:

— Poganin...

— Człowiek bez ojczyzny...

Szybko się oddalili, nie słysząc nawet gróźb Teodora.

Szybko się oddalili, nie słysząc nawet gróźb Teodora.

— Czekajcie tylko, jutro w szkole...

W domu usiadł obok ojca i szepnął mu do ucha:

— Ojcze, nareszcie znalazłem. Mam bardzo wielki plan. Zostanę inżynierem i przekopię przesmyk panamski. Ojcze, to musi pozostać tajemnicą aż będę tak dorosły jak Ty. Nawet Paula nie śmie o tem wiedzieć, bo ktoś mnie może ubiec, jak Mojżesz w Egipcie i jak Lesseps przy budowie Kanału Sueskiego...

Było to w r. 1869. W ośm lat później podjął Ferdynand Lesseps prace nad Kanałem Panamskim.

Przegląd prasy

Wobec zarządzeń dewizowych

Omawiając zarządzenia dewizowe rządu, organ wielkiego przemysłu „Kurjer Polski" zwraca uwagę na dwa ważne momenty, związane z wykonaniem tych zarządzeń:

Nieuchronnym wynikiem wszelkich takich zarządzeń, nawet w stosunkach względnie zbliżonych do normalnych — oceniając oczywiście „normalność" na miarę kryzysu — jest pewien niepokój. Jest najważniejszem zagadnieniem, ażeby ten okres pierwszej reakcji był możliwie krótki. Zależeć to będzie w niemałym stopniu od sposobu uświadomienia społeczeństwa o celach zamierzeń rządowych i o ich charakterze. Niewątpliwie uspokajająco oddziałać musi zapewnienie, iż zarządzenia te mają charakter przejściowy. Należałoby przez odpowiednie zapewnienia i poczynania to przekonanie w społeczeństwie wzmocnić i pobudzić zaufanie do działalności rządu, które przy tego rodzaju zarządzeniach jest czynnikiem najważniejszym i wręcz decydującym.

Drugim czynnikiem niezmiernie ważnym jest sama technika wykonania takich zarządzeń. Odróżnić tu należy oczywiście cały splot czynników. Przeprowadzenie takiego planu, jak przez rząd obecnie realizowany w dziedzinie dewizowej, wymaga uruchomienia dość znacznego aparatu wykonawczego i biurokratycznego. Obywatel polski ma za sobą jaknajsmutniejsze doświadczenia z biurokracją. W jej poczynaniach daje się nierzadko zauważyć jak gdyby coś z sadyzmu, z chęci pokazania swojej władzy, siły i dokuczania obywatelom. Pominąwszy już nawet tego rodzaju czynnik, poniekąd patologiczny, a pozostawiając tylko zwykłą formalistykę i zawiły zazwyczaj aparat działania, pozostaje jeszcze bardzo wiele objawów dokuczliwych. Należałoby w interesie powodzenia zamierzenia rządowego realizować je w sposób możliwie jaknajmniej dokuczliwy dla szerokich mas obywateli. Samą formalistykę należałoby ograniczyć do minimum, czas załatwiania wszelkich spraw z temi zarządzeniami związanych uczynić możliwie krótkim, a ilość formularzy i statystyk jaknajmniejszą. Należy dążyć do tego, żeby każdy obywatel, który ma jakiekolwiek sprawy związane z ograniczeniami dewizowemi do załatwienia, miał to przeświadczenie, że władza chce mu iść na rękę, a nie dokuczyć mu i utrudnić życie. Obywatelska i przychylna postawa władz wykonawczych da tu o wiele lepsze wyniki niż wszelkie policyjne środki działania, rewizje, zaskakiwania znienacka jakiemiś dodatkowemi zarządzeniami i t. p. przykre wystąpienia.

Przeciw sianiu niepokoju

„Czas" omawia w artykule wstępnym niepokój, jaki od pewnego czasu daje się zauważyć w sytuacji wewnętrznej kraju, przyczem występuje przeciw sianiu niepokojących pogłosek, pisząc:

By ten niepokój przezwyciężyć, nie wystarczą racjonalne posunięcia polityki gospodarczej. Są one oczywiście nieodzowne, ale poza tem trzeba wzbudzić w społeczeństwie wiarę, że nie stoimy w obliczu żadnych radykalnych, czy to politycznych, czy gospodarczych zmian.

Był czas, kiedy do zmiany rządu nie przywiązywano żadnego znaczenia, dziś jest naodwrót. Z pojęciem zmiany rządu łączy opinja niemal że pojęcie przewrotu. Otóż temu nastrojowi musimy wszyscy, zarówno rząd, jak politycy, jak również prasa, wypowiedzieć walkę. Tego wymaga od nas interes państwa.

Jeśli ograniczenia dewizowe mają być środkiem przejściowym, a nie stałym instrumentem polityki gospodarczej, zaufanie w stałość stosunków gospodarczych i politycznych musi być wskrzeszone. Rząd musi się zdobyć na bardziej energiczną i wyraźną postawę, musi się odciąć od kompromitujących przyjaciół i ich programów, musi wyraźnie powiedzieć, dokąd dąży. Politycy, którzy mają ambicję odegrania poważnej roli, muszą być w swych oświadczeniach bardziej, niż dotychczas, ogłędni, wreszcie prasa musi zaprzestać rozsiewania plotek, musi dać spokój przepowiadaniu rzeczy, o których wiadomo, że nie nastąpią, musi sobie uświadomić wielkie obowiązki, jakie na niej ciążą. Musimy stanąć wszyscy do walki z niepokojem.

Spokojny przebieg obchodu 1-majowego w Krakowie

Kraków, 2 maja.

(or) Wczorajszy obchód 1-majowy minął w Krakowie w zupełnym spokoju. Od najwcześniejszych godzin rannych liczne rzesze ludności robotniczej podążały z przedmieść i gmin podmiejskich w stronę śródmieścia. Na ulicach panował ożywiony ruch, tembardziej, że tramwaje były nieczynne. Również taksówki nie kursowały w godzinach przedpołudniowych, a jedynym środkiem lokomocji były konne dorożki.

W dzielnicy żydowskiej odbyły się trzy zgromadzenia, zorganizowane przez Hitachdut, Poalej Sjon i Bund. Po przemówieniach obecni uformowali się w pochody i ruszyli w kierunku pl. Jabłonowskich.

Tutaj podążał równocześnie pochód PPS, który wyszedł z przed Domu Górników przy Al. Krasińskiego. Na ul. Straszewskiego nastąpiło połączenie obu pochodów, które razem wmaszerowały na plac Jabłonowskich. W pochodzie niesiono dziesiątki sztandarów i chorągwi oraz transparentów z okolicznościowemi napisami. Maszerowały również liczne orkiestry z Krakowa oraz pobliskich okolic.

Na pl. Jabłonowskich odbyło się wielkie zgromadzenie ludowe, w którem wzięło udział około *25.000 osób*. Przemówienia wygłosili: *b. posel red. Niedziałkowski, M. Boruchowicz (Hitachdut), dr. Schreiber (Bund) Grünberg (Poalej Sjon), Namysłowski (Legjon Młodych), Susuł (Związki Zawodowe) i red. Statter (Prac. Umysł.).*

Po ukończonych zgromadzeniach zebrani uformowali się w pochód, który ulicami śródmieścia przeszedł na Rynek Gł. Pod pomnikiem Mickiewicza odbyło się drugie zgromadzenie, na którem przemawiali *pp. Harlik, Kowalski i dr. Bol. Drobner.* Po ukończeniu zgromadzenia i odśpiewaniu pieśni robotniczych zebrani rozeszli się w zupełnym spokoju.

W godzinach popołudniowych odbyło się przedstawienie w Teatrze Miejskim, oraz liczne akademje i zebrania. Wszystkie imprezy odbyły się w całkowitym spokoju, *nigdzie porządku nie zakłócono.* Ruch tramwajowy był przez cały dzień wstrzymany.

Według wiadomości nadeszłych popołudniu do Krakowa, obchody 1-majowe na terenie województwa krakowskiego odbyły się również w zupełnym spokoju. W manifestacjach na terenie powiatów bocheńskiego, wadowickiego, jasielskiego i gorlickiego *brali liczny udział członkowie Stronnictwa Ludowego.* Przybyli oni z banderjami i orkiestrami, tworząc odrębne grupy w pochodzie. Liczny udział w obchodach — zarówno na prowincji jak i w Krakowie brali emeryci.

—oOo—

88) ADRIENNE THOMAS Przekład autoryzowany

KATARZYNO! SWIAT SIĘ PALI!

Gabrjela chciała się koniecznie dowiedzieć co się stało: nie mogłam jej jednak tego wytłumaczyć. Nie mogłam nawet mówić rozsądnie i zadowolona byłam, żeśmy odjechały wcześniejszym pociągiem, a nie tym, który Gabrjela przedtem wybrała. Hubert wrócił sam swym motocyklem.

— — — — — — — —

Dla ludzi samotnych niedziela ma szczególne oblicze. Boją się przez cały tydzień wymuszonego spokoju. Lękają się ożywionych ulic głównych i chorobliwej ciszy ulic bocznych. Dźwięki dzwonów to tak jak głos z dzieciństwa, głos, który coś obiecywał, ale niczego nie dotrzymał. Siódmy dzień, który ma się święcić, jest jak bolesny klin, który oddziela nas od wszelkiego życia. Zdaje się, że nerwy są obnażone, usadowiły się poza ciałem i telegrafują do ośrodka sfałszowane sprawozdania. Gdy przechodzień zbyt blisko się ociera, odczuwa się to jak uderzenie pięścią, każde słowo, które trzeba wypowiedzieć, kluje ostremi igłami.

Taka właśnie niedziela dobiegała dziś końca dla Gabrjeli i Katarzyny. Katarzyna musiała wrócić do pensji, zapakowała więc książki, które z sobą zabrała, ale do nich nawet nie zaglądnęła i pożegnała się. Gdy ubierała się w przedpokoju, odezwała się Gabrjela nagle, czyby nie mogła u niej pozostać na noc. Katarzyna odpowiedziała „proszę" — jakgdyby to było rzeczą zupełnie zrozumiałą, powiesiła znowu na haku kapelusz i wróciła z Gabrjelą do pokoju.

Nie pytała się też o nic. „Raz" pomyślała sobie, „musiał przecież nadejść moment, w którym Gabrjela nie da sobie rady z podwójnym swym lękiem, lękiem o Mikołaja i lękiem o brak dyscypliny".

Gabrjela zatelefonowała do pensji, a potem obie siedziały sobie naprzeciw. Każda z książką przed sobą, a żadna nie czytała. Atmosfera w pokoju nasycona była słowami niewypowiedzianemi. Nie można było oddychać. Wreszcie Katarzyna wstała i oświadczyła tak spokojnie, jak tylko mogła, że teraz zgłosi rozmowę telefoniczną z Mikołajem. Tym razem Gabrjela nie sprzeciwiła się, a Katarzyna poprosiła o rozmowę międzymiastową.

Teraz nie łudziły się już obie. Teraz tylko siedziały i czekały. I miały tyle jeszcze względów dla siebie, że unikały spojrzeń. Tylko niekiedy oczy ich się spotykały, gdy obie spoglądały na telefon, który stał przed niemi czarny i niesamowity jak mała trumna. A wtenczas jednak odnajdywały w oczach strach tak przeraźliwy, że Katarzyna raz zasłoniła twarz rękoma, by tego więcej nie widzieć.

Wreszcie zadzwonił telefon! Rozmowa międzymiastowa! Gabrjela zdjęła słuchawkę i wymieniał swój numer. Potem zapytała o kilka spraw bez sensu, a ręka ze słuchawką jej opadła. „Katarzyno!" poprosiła tylko. Katarzyna już stała obok niej. Dzwoniła to cukiernia Setzera w Kolmarze, która zapytała, czy mademoiselle Bandin nie zostawiła w sobotę brylantowej branzolety z zegarkiem. Gabrjela straty dotychczas nawet nie zauważyła, Katarzyna podziękowała tak krót ko jak tylko mogła.

„Penses — tu", oświadczyła panna w cukierni, „te panie mają chyba tuziny takich brylantowych branzoletek". (C. d. n.)

Wiadomości z kraju

Zbrodniczy zamach na dom żydowski w Otwocku

Onegdajszej nocy około godz. 1 min. 30 mieszkańcy Otwocka zostali zaalarmowani przeraźliwym gwizdem syren parowozów kolejowych, a równocześnie ujrzano ogromną łunę pożaru. Ogień wybuchł przy zbiegu ul. Reymonta 22 i Samorządowej. Wobec braku telefonów w całej okolicy miejscowa straż ogniowa przybyła ze znacznem opóźnieniem, gdy cały budynek był już w płomieniach. Akcja straży ograniczyła się jedynie do niedopuszczania rozszerzenia się ognia na sąsiednie zabudowania.

Spaliła się doszczętnie willa, należąca do Szlamy Aufganga vel Bekera. Wskutek pożaru całkowitemu zniszczeniu uległy: piekarnia, sklep spożywczy i sklep zegarmistrzowski, które mieściły się w spalonym budynku.

Kilkanaście rodzin żydowskich, które tam mieszkały, pozostały bez dachu nad głową.

Pierwszy zauważył ogień właściciel domu p. Sz. Aufgang, lecz kiedy chciał wyjść z mieszkania, zauważył, że drzwi są czemś założone od zewnątrz. Dopiero siekierą Aufgang wyłamał drzwi i w ten sposób wydostał się na dziedziniec. Okazało się przytem, że drzwi od wszystkich dalszych podpalonych mieszkań zostały od zewnątrz odrutowane tak, by żaden z mieszkańców nie mógł się ratować i wydostać ze środka. W całym domu powstał straszliwy popłoch. Rozbijano okna i wyważano drzwi i w ten sposób ludzie ratowali życie... Rozgrywały się przytem dramatyczne sceny.

Jak się okazało, pod willę Aufganga podłożono bomby w tym celu, by jednocześnie z czterech stron ukazały się płomienie, które rozszerzały się z gwałtowną szybkością.

Wedle pewnych informacyj, właściciele pensjonatów i will w Otwocku otrzymali w ostatnich dniach listy z pogróżkami.

Na miejsce pożaru przybyli przedstawiciele władz śledczych i policyjnych. Dokonano szczegółowych oględzin i przystąpiono do przesłuchania świadków.

Należy dodać, iż dom Aufganga był niejednokrotnie atakowany przez bojówkarzy endeckich. Aufgang zeznał, że słyszał przed swym domem rozmowę kilku osobników na temat — wysadzenia w powietrze „gniazda żydowskiego".

Delegacja Gminy Żydowskiej w Otwocku oraz właściciele will i pensjonatów udaje się do urzędu wojewódzkiego, gdzie będzie prosiła o wydanie energicznych zarządzeń dla zapewnienia ludności żydowskiej w Otwocku bezpieczeństwa życia i mienia.

Oszczerstwo endeckie

W wagonie towarowym na stacji Otwock znaleziono śmiertelnie rannego 19-letniego Tadeusza Olszanko z Karczewa, znanego z wystąpień antyżydowskich. W związku z tem agitatorzy endeccy rozpuścili pogłoskę, iż Olszanko padł ofiarą zemsty ze strony Żydów za ostatnie zajścia w Otwocku.

Policja wszczęła dochodzenie i ustaliła, że Olszanko został zamordowany przez swego kuzyna Wróbla.

Jak się okazało, przed niedawnym czasem Olszanko napadł na matkę Wróbla. Wróbel poprzysiągł, iż zemści się na Olszance i w nocy z wtorku na środę, gdy O. pilnował na stacji Otwock wagonu z kartoflami, Wróbel żelazem rozpłatał mu głowę. Mordercę aresztowano.

Powrót cadyka do Góry Kalwarji

Onegdaj wrócił do Góry Kalwarji cadyk Alter. Cadyka tym razem nie oczekiwały na dworcu tłumy chasydów, gdyż cadyk nie życzył sobie tego i w tym sensie specjalny cyrkularz otrzymali wszyscy jego zwolennicy. Z Warszawy towarzyszyli cadykowi tylko członkowie najbliższej rodziny.

W rozmowie z dziennikarzem żydowskim cadyk Alter oświadczył, że to co się dzieje obecnie w Palestynie, napewno nie odstraszy Żydów i nie przeszkodzi im w dalszej rozbudowie kraju.

W sobotę odbędzie się na dworze cadyka wielka uczta powitalna z udziałem kilku tysięcy osób, które specjalnie przybyły do Góry Kalwarji.

Wystąpienie posła Mroza z Z. Z. Z.

Prasa poznańska zamieszcza list, wystosowany przez robotniczego posła na Sejm p. Mroza z Poznania do wydziału centralnego ZZZ w Warszawie. Jak wynika z treści listu, p. Mróz wystąpił z ZZZ motywując to faktem, że organizacja ta utrzymuje ponad wszelką wątpliwość ścisłą współpracę z ruchami międzynarodowemi i że przez to wchodzi w orbitę oddziaływania czynników wrogich państwu polskiemu. Podobno większość działaczy ZZZ w Poznaniu podzieliła opinję posła Mroza.

Znowu proces urzędniczy w Przemyślu

Nasz korespondent przemyski (Seg) donosi nam:

Nie przebrzmiały jeszcze echa głośnego procesu 16 urzędników i funkcjonarjuszy magistratu przemyskiego, gdy sala Sądu Okręgowego w Przemyślu stała się widownią nowego procesu o nadużycia urzędników, tym razem kolejowych, oskarżonych o zbrodnię z art. 286 k. k. tj. o przestępstwo urzędnicze z chęci zysku.

W najbliższych dniach rozpocznie się proces, stanowiący epilog głośnych nadużyć popełnionych w Sądzie w Jarosławiu. Na ławie oskarżonych zasiądzie b. naczelnik Sądu i burmistrz Jarosławia Galik, wraz ze skarbnikiem Sądu Zielińskim. O znacznych rozmiarach tej afery świadczy fakt, że 10-miesięczne śledztwo sądowe prowadził sędzia dla spraw wyjątkowej wagi dr. Waligórski z Lwowa.

Jak widać, zatem, zaprezentują się Sądowi przemyskiemu w ostatnim miesiącu przedstawiciele samorządu, komunikacji i sądownictwa.

W toczącym się obecnie procesie kolejowym od powiadają wyżsi urzędnicy a to b. naczelnik oddziału mechanicznego PKP. inż. Kuczyński, b. płatnik Bemben i b. rachmistrz tego oddziału Palusiński o przywłaszczenie pieniędzy, przeznaczonych na wypłatę premij nadzorczych, wagonowych węglowych, i elektrycznych, przeznaczonych dla pracowników PKP.

Oskarżeni wypierają się winy. Pos[illegible] dowodowe trwa.

Choroby weneryczne na wsi

Ubezpieczalnie społeczne obserwują wzrost zachorowań na choroby weneryczne wśród ludności wiejskiej, co tłumaczyć należy m. in. masowemi powrotami reemigrantów polskich z Francji, gdzie tego rodzaju choroby są nader rozpowszechnione.

W latach ubiegłych odsetek członków ubezpieczalń, zgłaszających się po pomoc lekarską przeciwko chorobom wenerycznym, wyrażał się w cyfrze 1.4 na każde 100 ubezpieczonych, w roku bieżącym odsetek wynosi 1.5.

Znowu zabiegi o koncesję na kasyno gry

Ostatnie zarządzenia dewizowe dotkną także bywalców kasyna sopockiego. Jak wiadomo, przy wyjeździe do Gdańska wolno zabrać ze sobą tylko 100 zł., a zatem, na grę w ruletkę, lub baccarata, nieco zamało.

W związku z wytworzoną sytuacją pewne osoby, które od szeregu lat myślą o założeniu w Polsce kasyna a la Monte Carlo lub Sopoty, zamierzają ponowić starania o uzyskanie koncesji na tego rodzaju zakład. Jak wiadomo, o założenie kasyna z ruletą w Otwocku myślał także b. burmistrz tego miasta, p. Górzyński, który obecnie staje przed Sądem Okręgowym, oskarżony o nadużycia pieniężne. W tym zamiarze zbudowane zostało w Otwocku kasyno z pożyczki Ullenowskiej, jednakże wszelkie zabiegi o uzyskanie koncesji nie wydały pozytywnego rezultatu.

Tabory żebracze na Wileńszczyźnie

Powiat nowogródzki nawiedzili ostatnio osobliwi żebracy, wędrujący wzorem cyganów i zaopatrzeni w budy na wozach. Jako miejsca postoju wybierają większe wsie lub miasteczka i rozbijają obozy pod osiedlami. Ostatnio odwiedzili Nowogródek, obozując pod laskiem nowojelnińskim.

Zwracała uwagę duża ilość dzieci. Żebracy przybyli z Lubelszczyzny. Władze zajęły się przesłaniem włóczęgów do miejsc ich przynależności.

Grzeszolski uczy się języków obcych

Dzięki zabiegom obrony truciciela Grzeszolskiego, znajdującego się do rozprawy apelacyjnej w więzieniu w Piotrkowie Trybunalskim, władze sądowe zezwoliły Grzeszolskiemu na otrzymywanie książek i czasopism. Grzeszolski uczy się w więzieniu języków obcych.

ECHA ZE ŚWIATA

Sam sobie wyznaczył sekwestr

Tragikomiczna historja, z której śmieje się do rozpuku całe miasto, wydarzyła się w Klauzenburgu (Cluj), w Rumunji. W terminie przystąpiono do energicznego egzekwowania podatków. W trakcie tej akcji jeden z sekwestratorów przedłożył szefowi biura akta, z których wynikało, iż płatnik zalegał z podatkami od 1929 roku. Szef polecił zabrać i zwieźć rzeczy opornego podatnika, o ile nie uiści on odrazu zaległości. Sekwestrator, przybywszy na miejsce, zastał panią domu, która oburzyła się na widok sekwestrowania rzeczy i tłómaczyła urzędnikowi, iż mąż jej jest szefem biura, nie może więc przecież sam wydawać polecenia zasekwestrowania i zwózki własnych mebli. Sekwestrator, nie wierząc jednak tłómaczeniom gospodyni, robił dalej swoje. Wówczas pani pobiegła do biura i tu zakomunikowała mężowi hiobową wieść, jego urzędnicy zabierają mu z mieszkania jego własne meble. Teraz zerwał się małżonek, pobiegł do domu i zastał przed bramą wóz z rzeczami. Na widok szefa struchlał sekwestrator. Skończyło się na tem, iż meble powędrowały spowrotem na górę do mieszkania szefa biura podatkowego. Różnie bywa...

Żeby się żenili...

Ciężkie czasy i kryzys rodzą różne mniej lub więcej udatne pomysły niesienia pomocy ludziom. Zbawców ludzkości jest tylu, co wynalazców kamienia filozoficznego lub sekretu szczęśliwego systemu gry w ruletkę. Na oryginalny pomysł skłonienia młodych Amerykan do ożenku, do którego się widać niebardzo kwapią, wpadł członek Kongresu, deputowany W. Shanzer. Otóż według projektu posła każde dziecko płci męskiej natychmiast po urodzeniu otrzymuje polisę asekuracyjną ożenkową na 2.000 dolarów. Raty polisowe wpłaca... oczywiście państwo. Po dojściu do 21-go roku życia, młodzieniec otrzymuje swoje 2.000 dolarów, ale z tem, iż w ciągu 3 miesięcy ożeni się. O ile nie zrobi tego, pieniądze wracają do ofiarodawcy, t. j. do skarbu państwa.

Eda Lehrer Czarny-Dunajec — **Benedykt Freudenfall** Muszyna
zaręczeni w kwietniu 1936
Osobnych zawiadomień nie wysyła się

Bernard Wolf Kraków — **Paulina Grünberg** Skawina
zaręczeni w kwietniu 1936
Osobnych zawiadomień nie wysyła się

Pola Horowitzówna Kraków — **Mendel Seelengut** Brzesko
zaręczeni w kwietniu 1936
Osobnych zawiadomień nie wysyła się

Paulina Licht Jarosław — **Abraham Rosenbaum** Rzeszów
zaręczeni w kwietniu 1936
Osobnych zawiadomień nie wysyła się

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Wybory francuskie a sytuacja franka

Rząd francuski, który stanie przed nowym parlamentem, będzie miał do rozwiązania to samo główne zadanie, jakie próbował rozwiązać szereg rządów poprzednich w okresie ostatnich paru lat. Będzie to wielkie zadanie ustalenia równowagi pomiędzy wpływami i wydatkami państwa. Rząd będzie musiał pozatem przedstawić izbom ustawodawczym konkretny program aktywnej polityki gospodarczej, któraby pobudziła inicjatywę prywatną i wyzwoliła gospodarkę francuską z dotychczasowej bezwładności.

Jest więc rzeczą zrozumiałą, że w związku z temi zadaniami wysuną się na czoło zagadnienia polityki finansowej, a więc — problem franka. Pożyczki zagraniczne na pewien tylko czas umożliwiły skarbowi francuskiemu opanowanie najbardziej pilnych potrzeb, ale już w niedalekiej przyszłości rząd stanie wobec konieczności mobilizacji płynnych środków na cele państwowe. Problem ten staje się palący również i z uwagi na to, że coraz bardziej zbliża się termin zapłaty krótkoterminowych pożyczek zagranicznych. Równocześnie ważkość tego zagadnienia aktualizuje się na tle postulatów gospodarstwa, domagającego się ułatwień podatkowych.

Te główne problemy, decydujące o przyszłości gospodarczej Francji w okresie kampanji wyborczej znalazły w hasłach poszczególnych partyj bardzo słabe tylko echo. Większość partyj zwalczała dotychczasową politykę walutową rządu, jako niedostatecznie aktywną, ale żadne ze stronnictw politycznych nie wysuwało ze swej strony konkretnego programu w dziedzinie waluty. Powszechna zgoda panowała jedynie w ustosunkowaniu się frontu wyborczego przeciwko wszelkim eksperymentom walutowym.

Powściągliwość poszczególnych partyj i poszczególnych działaczy uzewnętrzniała się zresztą nietylko w odniesieniu do problemów walutowych, ale i w dziedzinie polityki gospodarczej.

Trudno już dziś przewidywać dalsze drogi polityki gospodarczej Francji, związanej tak ściśle z obawami o los franka. Gdyby w nowej Izbie powstała skonsolidowana większość, któraby ze swego programu wyeliminowałaby wszelkie eksperymenty gospodarcze, co zresztą jest powszechnem dążeniem społeczeństwa francuskiego, wówczas możnaby było mówić o wzmożeniu tendencji poprawy w gospodarstwie i likwidacji kryzysu zaufania. Taki stan rzeczy umożliwiłby jednocześnie bez żadnych bardziej radykalnych posunięć w dziedzinie walutowej, utrzymanie dotychczasowego stanu rzeczy, co uchroniłoby walutę francuską przed niespodziankami i wstrząsami. Równocześnie wróciłyby niewątpliwie większe kapitały na rynek wewnętrzny, co przyczyniłoby się — jeśli nie do całkowitej likwidacji kryzysu — to do jego wydatnego osłabienia.

Niespodzianki w dziedzinie walutowej nie są jednak wykluczone. Zwłaszcza, gdyby lewica chciała za wszelką cenę realizować swe hasła „nakręcania konjunktury", co w obecnych warunkach możliwe jest we Francji tylko przy pomocy zabiegów o charakterze częściowo inflacyjnym. Już dzisiaj odzywają się we Francji bardzo liczne głosy ostrzegawcze przeciwko takim eksperymentom. Nieprzemyślane te posunięcia bowiem mogłyby poważnie zachwiać podstawami franka franc. waluty i postawić izbę wobec konieczności zmiany ustawy z dnia 25 czerwca 1928 r. o pokryciu waluty.

Kontrola podatku od uposażeń

Stosownie do okólnika min. skarbu L. D. V 4280/1. 36 w sprawie kontroli podatku dochodowego od uposażeń, urzędy skarbowe mają bezzwłocznie przeprowadzić doraźną krótką kontrolę wszystkich służbodawców w swych okręgach, celem stwierdzenia, czy służbodawcy stosują się do nowowprowadzonych stawek podatku dochodowego od uposażeń. Kontrola ta będzie miała charakter doraźny i ograniczać się będzie tylko do ogólnego stwierdzenia, czy pracodawca potrąca podatek i czy wpłaca go w terminie właściwym do kas urzędów skarbowych, oraz czy stosuje obowiązujące stawki podatkowe; w szczególności zostanie zwrócona uwaga na okoliczność, czy podatek obliczany jest i potrącany zgodnie z przepisem ustawy ostatniego art. 43 ustawy o państwowym podatku dochodowym.

Niezależnie od tego min. skarbu nałożyło na urzędy skarbowe obowiązek sporządzania wykazów z Ubezpieczalni Społecznej, celem porównania danych z tytułu ubezpieczenia społecznego z materjałem posiadanym przez władze skarbowe.

Celem uniknięcia ewentualnych grzywien, a nawet poważniejszych kar, winni pracodawcy przeprowadzić jak najszybciej kontrolę dokonywanych przez siebie potrąceń i ewentualne różnice wpłacić do kas odnośnych urzędów skarbowych.

Podatki w maju

Na maj przypadają nast. ważniejsze terminy podatkowe:

do 1-go maja — termin składania zeznań na podatek przemysłowy i dochodowy dla osób prawnych (bez względu na wysokość osiągniętego dochodu lub poniesionych strat);

do 7-go maja — płatność podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę wypłaconych przez służbodawcę w kwietniu br.;

do 25-go maja — płatność zaliczki miesięcznej na podatek przemysłowy od obrotu w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego w marcu przez wszystkie przedsiębiorstwa obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia oraz przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przemysłowe I — V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe;

do 31-go maja — płatność pierwszej raty półrocznej podatku od lokali za rok 1936;

do 31-go maja — płatność podatku przemysłowego od obrotu za r. 1935 w wysokości ustalonej w wymiarze płatniczym.

Ponadto płatne są w maju zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w maju, oraz podatki na które podatnicy otrzymali nakazy płatnicze w terminie płatności w tym miesiącu.

Instrukcje w sprawie kontroli korespondencji wysyłanej zagranicę

Jak już donieśliśmy wobec wprowadzenia zarządzenia o nadawaniu listów poleconych i paczek wartościowych zagranicę w stanie otwartym a to celem wykonania kontroli dewizowej minister poczt ogłosił szczegółowe przepisy wykonawcze, gwarantujące tajemnicę korespondencji. Instrukcja przewiduje że nadawcy przesyłek wręcza ją je urzędnikowi w stanie otwartym, ten bada za wartość każdej przesyłki, a następnie po stwierdzeniu, że przesyłka nie zawiera środków płatniczych, objętych zakazem, zwraca ją wysyłające mu dla własnoręcznego opakowania i opieczętowania. Na dowód przeprowadzenia kontroli na stronie adresowej urzędnicy umieszczać będą pieczęcie: „kontrola dewizowa przeprowadzona" a nadto własny podpis. W wypadkach wysyłania zagranicę środków płatniczych, objętych zakazem wywozowym, należy przedstawić urzędnikowi zezwolenie Banku Polskiego, przyczem skontrolowana będzie ilość pieniędzy lub walut włożonych do przesyłki. Na zezwoleniu umieszczona będzie adnotacja, że wszystko zostało wyzyskane. W instrukcji podniesiono w sposób kategoryczny, iż czynności kontroli, dokonywane przez urzędników państwowych, nie mogą w niczem naruszać tajemnicy korespondencji.

Przekazywane sumy pieniężne bez względu na rodzaj waluty przekazami pocztowemi odbywać się będzie na podstawie zezwolenia Banku Polskiego. W razie nieprzedstawienia zezwolenia urzędnik odmówi przyjęcia przesyłki. — Przesyłki pocztowe oraz listy wartościowe, nadchodzące z zagranicy, co do których istnieje uzasadnione podejrzenie, że zawierają złoto w jakiejkolwiek postaci, będą kierowane do urzędów pocztowo - celnych. W razie stwierdzenia w przesyłce zawartości złota adresat będzie wzywany do przedstawienia zezwolenia komisji dewizowej. Do tego czasu złoto będzie oddane do depozytu najbliższemu oddziałowi Banku Polskiego. Wobec trudności które wynikają ze stosowania kontroli dewizowej na poczcie, wstrzymano aż do odwołania przyjmowania zagranicznych listów poleconych przez pośrednictwa pocztowe i pośrednictwa otwierane w hotelach, domach towarowych i td. Listów poleconych nie będą przyjmować zagranicę i do Gdańska również poczty peronowe na dworcach kolejowych.

Interwencja w sprawie wymiaru zryczałtowanego podatku

Specjalna delegacja Centrali Detalicznego i Drobnego Kupiectwa interwenjowała u dyr. departamentu podatkowego min. skarbu, dr. J. Lubowickiego, w sprawie wymiaru zryczałtowanego podatku obrotowego. Delegacja podniosła, iż wobec zmiany zasad ryczałtowania tego podatku i wprowadzenia ugód, w wielu wypadkach, zwłaszcza na prowincji, ujawniła się ze strony urzędów skarbowych tendencja do podnoszenia wymiaru w stosunku do r. ub. W niektórych wypadkach różnica wynosiła nawet 200 — 300 proc. Przedkładając odpowiedni materjał, delegacja prosiła dyr. Lubowickiego o wydanie zarządzeń, regulujących tę sprawę. Dyr. Lubowicki zapowiedział jej zbadanie.

Prace komisji antyetatystycznej

Onegdaj odbyło się 4 posiedzenie prezydjum komisji do zbadania gospodarki przedsiębiorstw państwowych pod przewodnictwem wicemarszałka Byrki.

Na posiedzeniu tem załatwiono szereg pism wpływających do prezydjum komisji w sprawach działalności przedsiębiorstw państwowych i pisma te przesłano właściwym władzom oraz przekazano członkom referentom badającym dane przedsiębiorstwo, dla ewentualnego wykorzystania w swych pracach.

Omówiono szereg spraw bieżących dotyczących akcji badania przedsiębiorstw i postanowiono odbyć w dniach 25 26 i 27 maja posiedzenie prezydjum komisji wspólnie z poszczególnemi członkami referentami komisji w celu omówienia dotych czasowych wyników i ustalenia dalszego postępu prac badawczych.

Stypendja na praktykę handlową zagranicę

Na terenie Związku Izb Przem. - Handl. prowadzone są prace przygotowawcze nad organizacją, w oparciu o samorząd przemysłowo - handlowy i wolne związki branżowe, funduszów stypendjalnych, przeznaczonych dla młodzieży, wysyłanej zagranicę w celu odbycia praktyki w odpowiednich przedsiębiorstwach.

VI. ogólne zebranie Związku Izb, odbyte w Poznaniu w dniu 25 bm. wyłoniło specjalną podkomisję międzynarodową dla zajęcia się tą sprawą. Podkomisja ta zebrała się w Warszawie 30 kwietnia i przedyskutowała na podstawie referatu Iz-

by Przemysłowo - Handlowej w Warszawie projekt regulaminu Funduszu Stypendjalnego.

Funduszem zarządzać będzie prawdopodobnie specjalny komitet wyłoniony przez Radę Handlu Zagranicznego na terenie Związku Izb Przemysłowo - Handlowych z udziałem delegatów ministerstw oraz samorządu rolniczego i rzemieślniczego.

Mianowanie kuratora „Feniksu"

P. minister skarbu Kwiatkowski podpisał nominację dra Kazimierza Pawłowskiego ze Lwowa na kuratora „Feniksu" co jest przewidziane w dekrecie Prezydenta Rzeczypospolitej z 24 kwietnia br. o zabezpieczeniu interesów osób ubezpieczonych w „Feniksie".

Nominacja dra Pawłowskiego, który jest referentem Izby Przemysłowo - Handlowej we Lwowie została z tego powodu aprobowana, że gros osób ubezpieczonych w „Feniksie" stanowią Małopolanie i dlatego władze uważały za wskazane stanowisko kuratora powierzyć Małopolaninowi. Siedzibą urzędowania nowomianowanego kuratora będzie Lwów. Najważniejszem zadaniem czekającem obecnie kuratora jest sprawa objęcia i przejęcia masy majątkowej towarzystwa „Feniks" oraz unormowanie zagadnień dotyczących urzędników towarzystwa „Feniks".

Znaczne zapasy owoców południowych w Gdyni

W magazynach portowych w Gdyni zalegały pod koniec kwietnia znaczne zapasy owoców południowych świeżych. Ogółem leżało około 85 tysięcy skrzyń różnych owoców. Samych pomarańcz hiszpańskich, pochodzących z transportów przedświątecznych, znajdowało się jeszcze w tych dniach około 58 tysięcy skrzyń. Pozatem na składach znajdują się duże zapasy cytryn syryjskich (około 13 tysięcy skrzyń), dalej 11 tysięcy skrzyń pomarańcz palestyńskich, pewna ilość cytryn włoskich i hiszpańskich, ponad 1500 skrzyń grape - fruit'ów, 200 skrzyń mandarynek i około 300 skrzyń jabłek amerykańskich.

Poza wyżej podaną ilością zalega jeszcze w magazynie Urzędu Morskiego w wolnej strefie około 60 tysięcy kg. pomarańcz z nadeszłego w końcu marca rb. transportu pomarańcz luzem.

—o—

O DECENTRALIZACJĘ PRACY KOMISJI DEWIZOWEJ.

Sfery gospodarcze zwracają uwagę na konieczność decentralizacji pracy Komisji Dewizowej. Jest niemożliwością, aby importer z Katowic, czy Gdyni, w każdej sprawie związanej z przydziałem dewiz oczekiwać musiał na decyzję oddalonej Warszawy.

Ponieważ samodzielność miejscowych oddziałów Banku Polskiego jest dotychczas nieokreślona — powstały już pewne trudności.

UPRAWNIENIE DEWIZOWE SYNDYKATU EMIGRACYJNEGO.

Dyrekcja Syndykatu Emigracyjnego interwenjowała w Komisji Dewizowej w sprawie uproszczenia procedury przy wystawianiu zaświadczeń na wywóz waluty przez emigrantów. Jak informują sprawa ta ma być liberalnie załatwiona, przyczem nie jest wykluczone, że Syndykat Emigracyjny uzyska pełnomocnictwo na wystawienie zaświadczeń dewizowych w imieniu Komisji.

PODZIĘKOWANIE

WP. DR. LEONOWI SILBERBERGOWI, lekarzowi Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie, za bezinteresowne i sumienne wyleczenie mnie z ciężkiej choroby tą drogą przesyłam najserdeczniejsze podziękowanie. 5811g

LEA ROSENBAUM, Kraków.

Z okazji zaręczyn naszej współpracowniczki, członkini Komisji K. K. L. tow *Hani Heiler*, z tow. *Urie Szoszani* z Hajfy najserdeczniej gratuluje 5841g

Komisja Keren Kajemeth Leisrael w Brzesku.

Z okazji zaręczyn naszego tow. *Hirscha Selingera* z Oświęcimia z Panią *Bettą Mörser* z Cieszyna najserdeczniej gratulują

Zarząd i członkowie Czytelni Żydowskiej w Oświęcimiu. 5808g

TO I OWO

Tybet połączony linją lotniczą z Indjami

Anglikom udała się nielada impreza. Oto doradcy Dalai Lamy, Gordon B. Enders, który od czterech lat przebywa przy dworze głowy buddyzmu i rządcy Tybetu, udało się namówić Dalai Lamę do udzielenia koncesji na stworzenie linji lotniczej, łączącej „zakazane miasto", Lhassę, z Indjami i Chinami. Enders oświadczył, iż pierwsza trasa powietrzna połączy Lhassę z Szanghajem, następnie zaś zorganizowana będzie komunikacja lotnicza z Indjami. Dalai Lama, który po kilkuletnim przymusowym pobycie poza granicami Tybetu, powrócił do kraju, nosi się z zamiarami wprowadzenia w swej ojczyźnie daleko sięgających reform: chce on wyzyskać siłę wodospadów i rzek dla budowy elektrowni, wznieść kilka stacyj radjonadawczych, budować szosy, i to wszystko bez użycia kapitałów zagranicznych. Dalai Lama spodziewa się, iż za złoto, które mają klasztory mnichów tybetańskich otrzyma niezbędne dewizy na pokrycie wydatków. Nie ulega kwestji, iż powiązanie Tybetu komunikacją lotniczą z Indjami jest szczęśliwem posunięciem na szachownicy polityki brytyjskiej.

Kłopoty autorów dramatycznych w Turcji

Dramaturdzy w Turcji nie mają lekkiego życia. W zeszłym roku cenzura skreśliła z przedłożonych jej 681 utworów dramatycznych — 322. Istnieje cały schemat zakazów: nie wolno wystawiać trójkątów małżeńskich, nie wolno wystawiać sztuk, w których ujawnione są sceny sypialniane, ani komedji, w których jest za dużo drzwi (!) żadnych dramatów historycznych, któreby nie ukazywały sułtanów w jaknajgorszem świetle i wiele, wiele innych.

Fenomen medyczny

We wsi w pobliżu Chaux de Fonds, przyszła na świat dziewczynka, która ku najżywszej rozpaczy rodziców, nie posiada wcale oczu.

Na miejscu jednego oka, ma tylko całkiem nieznaczną szparę, podczas gdy po drugiej stronie jest zupełnie gładka powierzchnia. Niemowlę poddano natychmiastowej operacji w szpitalu przyczem obecne były największe sławy na polu okulistyki. Ale operacja, miała niestety wynik negatywny, lekarze nie mogli odnaleźć żadnego organu wzrokowego. Pozatem dziecko nie wykazuje żadnych defektów fizycznych, wprost przeciwnie, jest dobrze i silnie zbudowana, a waga jej wynosi więcej niż waga przeciętnego niemowlęcia. Lekarze twierdzą, że dziewczynka skazana jest na wieczną ślepotę.

Europejski fakir w Indjach

Na klinice chirurgicznej w Bombaju, poddał się skomplikowanej operacji żołądkowej, angielski żołnierz nazwiskiem Drummond. Kiedy po operacji lekarze zbadali treść żołądka, znaleziono większą ilość gwoździ odłamków szkła, sztyftów gramofonowych i drutu. Żołnierz, wszystkie te przedmioty połykał, był bowiem uczniem indyjskiego fakira, który go uczył różnych tricków. Zdezertował ze swojego pułku i całemi miesiącami włóczył się po indyjskich wsiach i produkując się jako europejski fakir, święcił triumfy. Jego główna i najważniejsza sztuczka polegała na połykaniu kawałków metali. Przypadkowo uległ jakimś drobnym zaburzeniom żołądkowym, które się stale pogarszały. Lekarze, którzy przeprowadzali operację, uważali że Drummond jest nieuleczalnie chory. Drummond jednak, po zabiegu chirurgicznym doskonale się czuje i oświadczył lekarzom, że po opuszczeniu kliniki, nie zmieni wcale swojego zawodu, gdyż zawód połykania metali. uważa za najpiękniejszy na świecie.

Prawo i życie

Wymiar sprawiedliwości a nauka o grupach krwi

Ostatnie zdobycze nauki o grupach krwi ludzkiej przyczyniają się już obecnie w znacznej mierze do rozwiązywania skomplikowanych zagadnień tak w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości karnej (ustalanie śladów przestępstwa), jak i cywilnej (dochodzenie ojcostwa).

Wszystkich ludzi możemy podzielić w zależności od specyficznych właściwości ich krwi na 4 grupy A, B, AB, 0 (zero). Podział ten opiera się na zjawisku t.zw. izo - aglutynacji, zlepienia się krwinek pod wpływem surowic tego samego gatunku, np. krwinek jednej osoby pod wpływem działania krwi innej osoby. Izo - aglutynacja jest widzialna zasadniczo gołem okiem pod postacią grudek zjawiających się w krwi zmieszanej z krwią innego osobnika. Oprócz powyższego podziału A, B, AB, O ostatnio przyjmuje się nowy system M, N, MN, który oparty jest również na zjawisku aglutynacji, jednakże nie pod wpływem surowic innego człowieka, ale przy użyciu krwi króliczej. Medycyna sądowa zajmuje się badaniem krwi w dwóch wypadkach, przy identyfikacji krwi i przy dochodzeniu ojcostwa.

Gdy policja, sędzia śledczy, czy prokurator dają biegłemu do zbadania przedmiot znaleziony w pobliżu miejsca popełnionego przestępstwa, na którym to przedmiocie widnieją podejrzane ślady, biegły przedewszystkiem ustala, czy badany ślad zawiera krew, następnie do jakiego gatunku dana krew należy (ludzka czy zwierzęca), a jeśli jest ludzka, to do jakiej grupy należy. W procesach poszlakowych, gdzie brak jest wyraźnych dowodów winy, ekspertyza nabiera szczególnej wagi i może się stać języczkiem u wagi Temidy. W praktyce oznaczenie grupy krwi na podstawie plam jest jednak bardzo trudne, zwłaszcza gdy ślady krwi nie są już pierwszej świeżości, a jeszcze bardziej sprawa się komplikuje, gdy ślady są wyprane. Jednakże i nawet w tak trudnych wypadkach nauka dochodzi do pozytywnych rezultatów i ustala przynależność grupową krwi, zawartej w śladzie. Dla dobrego wykonania analizy należy dbać o to, by zabrać z miejsca przestępstwa jak największą ilość śladów i to jaknajszybciej bowiem drobne plamki w dodatku wyschnięte nie nadają się w zasadzie do badań grupowych.

W dziedzinie poszukiwania ojcostwa badania nad grupami krwi są jedynym, obecnie znanym sposobem, pozwalającym na wykluczenie w całym szeregu wypadków ojcostwa mężczyzny. Przekonano się mianowicie po licznych obserwacjach z zakresu nauki o dziedziczności, że krew grup A i B nie może pojawiać się u dzieci, jeśli nie było jej u rodziców, jednakże grupy te mogą się nie pojawiać u dzieci, choćby u rodziców były obecne, a wreszcie, że rodzice należący do grupy O nie mogą mieć dziecka grupy AB, a rodzice grupy AB, nie mogą mieć potomstwa o krwi O. W podobny sposób stwierdzono w zastosowaniu metody MN, że cechy M i N nie mogą się pojawiać u dzieci, jeśli ich nie było u rodziców. Badania oparte na metodzie MN, dały w zasadzie lepsze rezultaty niż na AB, obliczono bowiem, że możliwość wykluczenia ojcostwa w wypadkach niesłusznego posądzenia w układzie AB, wynosi zaledwie 15 proc. zaś w badaniach uwzględniających połączenie obu metod dochodzi do 35 proc. W chwili obecnej możemy stanowczo powiedzieć że w 1/3 wypadków nauka pozwala nam kompletnie wykluczyć ojcostwo niesłusznie o to posądzonych mężczyzn. Jeśli chodzi o pozytywne stwierdzenie ojcostwa, to dotychczas nie mamy żadnej metody naukowej i w tej mierze przeprowadzić dowodu się nie da.

H. Ar.

KRONIKA

MAJ	Wschód słońca 3 g 59 m
2	Zachód słońca 18 g 43 m
SOBOTA	10 Ijar 5696

3-Majowa Rewja na Błoniach

Przygotowania do obchodu 145-ej rocznicy Konstytucji 3-go Maja prowadzone są przez Komitet Obywatelski w sposób szczególnie staranny, tak, aby uroczystość wypadła pod każdym względem okazale. Kulminacyjnem punktem uroczystości będzie imponująca rewja wojskowa na Błoniach z udziałem wszystkich miejscowych organizacyj, związków i stowarzyszeń. Ponadto bezpośrednio po Mszy św. polowej, a przed rewją odbędzie się uroczyste zaprzysiężenie rekrutów Garnizonu krakowskiego.

Ponieważ barwny i imponujący ten widok stanowić będzie niewątpliwie nielada atrakcję dla szerokich mas publiczności przyczem wzorowy porządek musi być utrzymany Komitet podaje następujące informacje. Dojście i dojazd na Błonia odbywać się będzie przez ulicę Słoneczną. Tamtędy publiczność będzie mogła się dostać do ogrodzonego miejsca opodal ołtarza, który stać będzie naprzeciwko boiska „Juveni" — skąd również będzie mogła oglądać sam przebieg rewji. Aleja 3-go Maja będzie dostępna dla publiczności z tem, że przejście z Alei na same Błonia będzie zamknięte.

Komitet Obywatelski zwraca się również raz jeszcze z gorącym apelem do wszystkich właścicieli realności w Krakowie, aby na dzień 3-go Maja zechcieli jaknajokazalej udekorować swe domy chorągwiami o barwach państwowych i miejskich.

* * *

Sekretarjat Wojewody komunikuje, że Wojewoda krakowski będzie w dniu 3 maja o godz. 13-tej (1 pop.) przyjmować życzenia dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. i Rządu.

—oOo—

—KOLONJA WAKACYJNA GIMNAZJUM ŻYDOWSKIEGO. Komitet Rodzic. Żyd. Gimnazjum organizuje w bież roku kolonję letnią w Zakopanem. Zgłoszenia i bliższe informacje w szkole Brzozowa 5. (sala Kom. Rodz.) w godz. 12—14.
8809kr

—oOo—

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— DZIŚ „ZŁOTA CZASZKA" Z LUDWIKIEM SOLSKIM. Dziś pierwsze przedstawienie „Złotej Czaszki" której przepiękne fragmenty ujmuje Ludwik Solski w całość sceniczną, składającą się z 5-ciu obrazów.

— POŻEGNALNE WYSTĘPY HANKI ORDONÓWNY I IGO SYMA. Jeszcze dziś i jutro wystąpi znakomita para artystów Hanka Ordonówna i Igo Sym na scenie teatru „Bagatela" w rewji pt. „Podarunki świata" Rewja jest wyjątkowo udanem przedstawieniem i zadawala najwybredniejsze gusta publiczności.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRJA: „Marja Baszkircew" i „Wielki Gracz"
APOLLO: „Dzisiejsze czasy" (Charlie Chaplin)
ATLANTIC: „Al Chet" (film żydowski) Templey) i „Peter Ibetson" (Garc Cooper)
CAPITOL: „Dzień wielkiej przygody"
MUZEUM: „Cesarzowa i Ja" (Liljana Harvey) i „Przyjaźń w obliczu śmierci".
STELLA: „Walc wiosenny" i „Toto"
SZTUKA: „Dzisiejsze czasy" (Charlie Chaplin)
ŚWIT: „Bohaterowie Sybiru"
UCIECHA: „Panowie w cylindrach" (Fred Astaire, Ginger Rogers)
WANDA: „Należę do ciebie"

— CYRK STANIEWSKICH: Występy trupy liliputów o godz. 4.30 pop. i 8.15 wiecz.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Kraków, 1. 5. Bieżące zebranie giełdowe cechował ruch dość żywy, kursy naogół kształtowały się zniżkowo. Zainteresowanie i obroty były stosunkowo dość duże. Przedmiotem tranzakcyj była 5 proc. poż. konwersyjna zł. 54.— oraz na pogiełdziu: 7-proc. poż. Śląska dol. 70.50. 4-proc. l. z. B-ku Hipot. zł. 38.—.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 1. 5. Akcje: Bank Polski 98—97½.

Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3-proc. premjowa poż. inwestyc. I. Em. 66.50—66.75—66.50, 3-proc. premjowa poż. inwestycyjna II. Em. 65.— 6-proc. poż. dolarowa 73 7-proc. poż. stabilizacyjna 61 pięciosetki 61.50 setki 68.

Tendencja słaba.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Z NOWYCH WYDAWNICTW

„Szkice Palestyńskie" L. Rosnera

Opuścił w tych dniach prasę tom reportaży palestyńskich red. Leopolda Rosnera, który w książce zamknął swe wrażenia z podróży do Palestyny, odbytej latem ub. roku.

Autor przeszedł Palestynę wszerz i wzdłuż, zapoznał się z życiem w mieście i na wsi, zetknął się z wybitnymi przedstawicielami jiszuwu i wysłuchał ich opinji, a że jechał do kraju wyposażony w bagaż rozległej i gruntownej wiedzy o Palestynie, przeto książka jego staje się niezmiernie cenną publikacją, która obok pamiętnych reportaży Pruszyńskiego zajmie poczesne miejsce w naszej ubogiej literaturze palestynograficznej. Pięknej publikacji red. Rosnera, wydanej bardzo starannie i estetycznie, poświęcimy jeszcze obszerne omówienie.

(d. l.)

Odezwa Egzekutywy Sjońskiej

Ostatni okres naszego dzieła odbudowy, epoka rozkwitu gospodarczego i wzmożonej imigracji, wznieciły w naszych sercach z jednej strony uczucie radości, z drugiej jednak głębokiej troski; radości z szybkiego tempa imigracji, z wyzwolenia wracających na łono ojczyzny synów narodu, troski zaś spowodu bardzo wolnego tempa wyzwolenia ziemi. Nawet w okresie rozkwitu i prosperity zaprzątała naszą uwagę poważna troska o najważniejszy odcinek pracy sjonistycznej, bez którego niemasz prawdziwej odbudowy naszej narodowej ojczyzny — troska o ziemię.

I obecnie w przededniu epoki, która wkłada na nasze barki ciężką odpowiedzialność, gdy na horyzoncie ukazują się już zwiastuny nowych gospodarczych i politycznych trudności, musimy temu czynnikowi poświęcić zdwojoną uwagę. Zrządzeniem losu spoczęło na naszem pokoleniu trudne zadanie: wszystkiemi siłami zdążać do jak najszybszego wyzwolenia ziemi. Sposobność nabywania, nowych kompleksów gruntu zaniedbana dziś, nie powróci już nigdy, lecz grzech takiego zaniedbania zemści się srogo na naszem dziele odbudowy.

Żydowski Fundusz Narodowy, któremu Organizacja Sjonistyczna zleciła zapewnienie naszemu dziełu kolonizacyjnemu odpowiednich obszarów ziemi, zawarł już odnośne transakcje kupna o szczególnie doniosłem znaczeniu. Ażeby jednak te transakcje sfinalizować, musimy pomnożyć dochody Żydowskiego Funduszu Narodowego, niezależnie od jego regularnych wpływów. Do osiągnięcia tego celu zaś, nieodzownym jest wyjątkowy wysiłek w formie przeprowadzenia wielkiej akcji zbiórkowej, która zostanie zainicjowana z początkiem maja br. Akcja ta, która oczekuje od świata żydowskiego, a zwłaszcza sjonistycznego szczególnej szczodrości i hojności na rzecz wyzwolenia ziemi, wymaga ofiarnego współdziałania wszystkich sjonistycznych działaczy bez względu na ich zabarwienie polityczne. Z tych też powodów postanowiła Organizacja Sjonistyczna proklamować.

„MIESIĄC ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ DLA WYZWOLENIA ZIEMI",

w czasie akcji prowadzonej przez KKL. W tym miesiącu winne wszystkie czołowe osobistości w organizacji, oraz działacze wszystkich partyj i federacyj przyczynić się do wzmożenia środków na Geulat Haarec i zmobilizować wszystkie siły dla energicznej i rozległej pracy na rzecz KKL., ażeby sprawę nowych nabytków ziemi ostatecznie sfinalizować.

Egzekutywa sjonistyczna wzywa społeczeństwo żydowskie całego świata: Otwórzcie szeroko serca dla nowej akcji, którą Keren Kajemet wkrótce podejmuje. Egzekutywa wyraża niepłonną nadzieję, że działacze sjonistyczni spełnią całkowicie swój sjonistyczny obowiązek wobec tej ważnej akcji.

EGZEKUTYWA ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ.

Prezydent Organizacji Sjonistycznej:
Ch. Weizmann.
Prezydent Honorowy:
N. Sokołow.
Przewodniczący Egzekutywy:
D. Ben Gurion.
Członkowie Egzekutywy:
Z. Brodetzki, I. Grünbaum, Rab. I. L. Fischmann, E. Kapłan, F. Rotenstreich, M. Czertok.

Piekarze wrócili do pracy

Zatrudnienie bezrobotnych wzrasta

(or) Prowadzone przez inspektora pracy dyr. Czarneckiego rokowania w sprawie likwidacji strajku piekarskiego w Krakowie, zakończone zostały pomyślnym rezultatem.

W wyniku pertraktacyj nastąpiło podpisanie umowy między pracodawcami a robotnikami. Umowa ta normuje warunki pracy i płacy, nieco odmienne od dotychczasowych. W piekarniach pierwszoklasowych zwyżka płac jest nieznaczna, natomiast piekarnie drugorzędne, gdzie płace były utrzymane na niskim poziomie, płacić będą obecnie znaczniejsze podwyżki.

Wczoraj wieczorem robotnicy powrócili do pracy. Piekarnie niezrzeszone w cechach podpiszą umowę w ciągu dnia dzisiejszego.

Zaznaczyć należy, że sytuacja na rynku pracy w województwie krakowskiem uległa ostatnio poprawie. W ciągu miesiąca kwietnia zatrudniono na robotach publicznych 9.789 osób. Ogółem wypłacił Fundusz Pracy w tym okresie 528.000 zł.

Strajk Arabów i dalsze incydenty w Palestynie

Starcia policji z Arabami

Jerozolima. 1. 5. PAT W Hajfie doszło dziś znowu do zajść **w czasie demonstracji arabskiej, zorganizowanej po nabożeństwie piątkowem w meczecie. Jeden Arab został zabity, kilkunastu rannych. Rzucano kamieniami w policję, która w odpowiedzi na to strzelała.** Rannych jest kilku policjantów i inspektor policji. Do demonstracji doszło także w St. Jean d'Acre (Akko) gdzie również rzucano w policję kamieniami. Zajścia te nie miały nic wspólnego z obchodem 1 maja.

Jerozolima. 1. 5. (ŻAT) W Akko odbyła się demonstracja arabska, w czasie której doszło do starcia z policją. Liczni Arabowie zostali ranni.

W Hajfie odbyła się również demonstracja arabska, **podczas** której Arabowie obrzucali kamieniami przejeżdżający samochód, w którym znajdował się lekarz żydowski dr. K. Fellberg. Dr. Fellberg został ciężko ranny. Szpital Hadassy w Hajfie komunikuje, że dokonano operacji na rannym lekarzu Fellbergu i stan jego jest niepokojący.

W Jaffie policja rozproszyła demonstrację arabską przyczem do żadnych zajść nie doszło.

Jerozolima. 1. 5. (ŻAT) We czwartek zajechało przed muzeum Rockefelera w Jerozolimie 12 samochodów ciężarowych z uzbrojonymi Arabami. Powstało silne zaniepokojenie wśród okolicznych mieszkańców żydowskich. Wielu z nich opuściło mieszkania i przeniosło się do dzielnicy żydowskiej.

Naogół dzień czwartkowy minął w Palestynie spokojnie. Nie zanotowano żadnych incydentów. Nad porządkiem czuwała silna straż policyjna. Tłum Arabów, który stawił opór policji w pobliżu bramy Damasceńskiej został przez policję rozproszony.

Samochód, w którym jechał korespondent ŻAT-nej udając się do siedziby rządu celem otrzymania urzędowego komunikatu o sytuacji, został obrzucony kamieniami.

Arabowie zamierzają kontynuować strajk

Strajk jedynym środkiem nacisku

Londyn. 1. 5. (ŻAT) Jerozolimski korespondent „Times" donosi, że arabska akcja strajkowa w Palestynie kontynuowana jest skutecznie i że w tej chwili przywódcy arabscy czynią wysiłki w kierunku pozyskania dla akcji strajkowej dwóch warstw, które narazie do strajku nie przystąpiły, a mianowicie: arabskich urzędników rządowych i robotników portowych w Hajfie. Jak dotychczas jednak wysiłki te są bezskuteczne.

Niektórzy twierdzą, kontynuuje korespondent „Times", że arabska akcja strajkowa nie doszła jeszcze do punktu kulminacyjnego. Różni przywódcy arabscy nawet o poglądach umiarkowanych są zrozpaczeni (?!) spowodu sytuacji Arabów w związku z obecną polityką rządu angielskiego. Wielu z nich upatruje w akcji strajkowej i bojkotowej i gwałtownych demonstracjach jedyny środek, przy pomocy którego Arabowie zdołają spowodować, aby rząd i opinja publiczna W. Brytanji zdawała sobie sprawę z położenia Arabów.

PAT o żądaniach muftiego

Jerozolima. 1. 5. PAT. Wielki mufti muzułmański zapowiedział, że strajk powszechny Arabów będzie trwał aż do całkowitego zakazu imigracji Żydów do Palestyny.

Dzień piątkowy minął spokojnie

Jerozolima. 1. 5. (ŻAT) Dziś, w piątek odbyła się w Jaffie powtórnie demonstracja arabska, ale **do żadnych incydentów nie doszło.**

W Jerozolimie nie było dziś żadnych demonstracji. Arabowie, po nabożeństwie opuszczali meczety spokojnie, rozchodząc się do domów. Rząd zastosował **ostre środki aby nie dopuścić do zakłócenia spokoju.**

W dzielnicy Murrawa w Jerozolimie, Arabowie rzucili bombę, nie wyrządzając żadnych szkód. Także w Jaffie Arabowie rzucili dwie bomby. Strat nie było.

* * *

Żądania Tel Awiwu i kolonij

Jerozolima. 1. 5. (ŻAT) W czwartek odbyło się wspólne posiedzenie samorządu Tel Awiwu i delegatów 25 okolicznych kolonji żydowskich. Narazie uchwalono domagać się od rządu palestyńskiego przywrócenia normalnej komunikacji między Tel Awiwem a okolicznemi osiedlami żydowskiemi, przystąpienia do budowy **odrębnego portu dla Tel Awiwu** i przeniesienia do Tel Awiwu odnośnych urzędów okręgowych, tak, aby Żydzi nie byli zmuszeni przybywać do Jaffy.

Opinja żydowska żąda energicznych środków

Bomba w Mea Szearim — Oświadczenie burmistrza Chaldiego

Jerozolima. 1. 5. ŻAT. W Jerozolimie odbył się pogrzeb Żyda węgierskiego Eliezera Wickensteina, który został zabity w pobliżu Ramleh na drodze Jaffa—Jerozolima. Drugi Żyd, który znalazł się w tym samym samochodzie razem z Wickensteinem przebywa w szpitalu „Hadassa" w Jerozolimie. Podaje on, że wraz z nim jechało kilku Arabów i oni to w pobliżu Ramleh zatrzymali samochód.

Dzisiejsza prasa hebrajska omawia wypadek pod Ramleh i domaga się *podjęcia energicznych środków celem zabezpieczenia komunikacji.*

Prasa wzywa też rząd do podjęcia energicznych środków u arabskiego komitetu strajkowego w kierunku położenia kresu atakom arabskim na samochody żydowskie. Urzędowo wypadek pod Ramleh przedstawiony jest jako nieszczęśliwy wypadek.

Oficjalnie komunikują, że w dzielnicy Mea-Szearim w Jerozolimie wybuchła dziś bomba. Ofiar nie było.

Ubiegłej nocy Arabowie oddali kilka strzałów w kierunku kolonji żydowskiej w Ejn Charod. *Ofiar w ludziach nie było.*

W związku z wyrywaniem drzew w kolonji Tel-Josef policja zatrzymała trzech Arabów.

W ciągu nocy ubiegłej zanotowano trzy wypadki podpalenia objektów żydowskich w kolonjach Emek Izrael.

Wszyscy arabscy robotnicy portowi w Jaffie, którzy przerwali strajk i wrócili do pracy, obecnie za namową arabskiego komitetu strajkowego ponownie pracę porzucili. W porcie hajfskim praca odbywa się bez przerwy normalnie.

Skauci arabscy usiłowali przeszkodzić robotnikom arabskim, wracającym do pracy w plantacjach żydowskich w okolicy Tul Karem. Licznych skautów aresztowano.

Burmistrz Jerolimy Dr. Chaldi oświadczył korespondentowi ŻAT-nej, że arabski komitet narodowy nie będzie zachęcał Arabów do gwałtownych wystąpień i że dołoży starań, aby akcja arabska toczyła się środkami pokojowemi.

Burmistrz Jerozolimy w komitecie strajkowym

Jerozolima, 1. 5. ŻAT. *Waad Leumi wręczył rządowi palestyńskiemu protest przeciwko okoliczności, że burmistrz Jerozolimy Dr. Chaldi piastuje stanowisko członka arabskiego komitetu strajkowego i domaga się, aby Dr. Chaldi złożył urząd burmistrza, albo wystąpił z komitetu strajkowego.*

O ochronę osad żydowskich

Jerozolima, 1. 5. ŻAT. Komisarz okręgowy w Hajfie przyjął dziś delegację żydowską, która *domagała się ochrony osad żydowskich w okolicach Hajfy.* Komisarz okręgowy oświadczył, *że nie posiada dość sił policyjnych celem całkowitego sparaliżowania akcji podpalania na polach.* Prawdopodobnie jednak zdecyduje się *na nałożenie kar zbiorowych na wioski, z których pochodzą podpalacze, aby w ten sposób przeciwdziałać akcji zbrodniczej.*

Jerozolima, 1. 5. ŻAT. Delegacja żydowska z Chedery zwróciła się dziś do komisarza okręgowego z prośbą o podjęcie kroków celem zagwarantowania bezpieczeństwa okolicy. *Delegacja domagała się zastosowania energicznych środków przeciwko podpalaczom i nałożenia zbiorowych kar na wioski, z których pochodzą podpalacze.*

Pierwszy maja w Palestynie

Jerozolima. 1. 5. (ŻAT) Dziś w dniu 1-go maja żadnych demonstracji robotników w Palestynie nie było. Żydowskie partje robotnicze wydały odezwy 1-majowe, stwierdzające, że tegoroczny 1 maja zastał jiszuw żydowski w ogniu aktów teroru, podpalania i niepokoju. Robotnicy wzywają do domagania się od rządu, aby położył kres panoszącym się aktom gwałtu w Palestynie.

Manifestacje robotnicze we Lwowie przeszły spokojnie

Lwów, 1. 5. (O). Święto robotnicze 1. maja minęło we Lwowie w zupełnym spokoju. Przez cały dzień nie kursowały tramwaje, gdyż tramwajarze wstrzymali się od pracy. Tak samo nie pracowali robotnicy instytucji użyteczności publicznej oraz robotnicy fabryk prywatnych i warsztatów. O godzinie 8 rano demonstracja różnych związków zawodowych udała się na cmentarz Janowski. Do zebranych przemówił inżynier Markowski, a po jego przemówieniu złożono wieńce na grobach ofiar ostatnich zajść. ZZZ. odbyło zgromadzenie na Pl. Strzeleckim, PPS i inne związki zawodowe jak Poale-Sjon, Bund, Legjon Młodych odbyły zgromadzenia na Pl. Gąsieckim. O godzinie 11 pochód ZZZ. połączył się z pochodem PPS i innych organizacyj. Pochód liczył około 50.000 osób. Takiej demonstracji Lwów jeszcze nie widział. W pochodzie niesiono około 300 transparentów. Wszystkie sztandary owinięte były czarną krepą. Grano Marsyljankę, międzynarodówkę oraz marsze żałobne. Pod teatrem po różnych przemówieniach pochód się rozwiązał.

Porządku pilnowała milicja PPS.

Akcja szeklowa w pełnym toku!

100 tysięcy bezrobotnych znalazło już zatrudnienie

Energiczna akcja rządu

Warszawa, 1. 5. PAT. W walce z klęską bezrobocia rząd podjął w ostatnich tygodniach energiczną akcję, w wyniku której już obecnie *znalazło zatrudnienie ponad* **100.000** *robotników*. Mianowicie według danych na dzień 28 kwietnia, na robotach prowadzonych przy pomocy finansowej Funduszu Pracy znalazło zatrudnienie 46.300 robotników, a na robotach drogowych i wodno-komunikacyjnych, prowadzonych przez ministerstwo komunikacji i fundusz drogowy około 50.000. — Ponadto kilkanaście tysięcy osób pracuje na innych robotach publicznych, prowadzonych przez administrację i przedsiębiorstwa państwowe.

Władze rządowe przestrzegają w granicach możliwości zasady, aby podejmowane prace posiadały charakter użyteczności publicznej, opierały się o konsumcję krajowych surowców i materjałów (co zwiększa zatrudnienie w odnośnych przemysłach) oraz absorbowały największą cyfrę bezrobotnych. Ponieważ idzie obecnie o szybkie oddziaływanie w kierunku złagodzenia bezrobocia, przeto instytucje, dysponujące kredytami, otrzymały polecenie przesuwania uruchamianych kredytów do tych środowisk, gdzie ta sama suma pieniędzy daje największe skutki społeczne. Brane więc są pod uwagę przy rozdziale tych kredytów objektywne warunki rynku pracy w każdem poszczególnem środowisku, rozmiary nasilenia bezrobocia w porównaniu z liczbą zatrudnionych w danym ośrodku robotników przemysłowych, jak również ta okoliczność, czy przeznaczone kredyty pozwolą na spokojne przeprowadzenie rozpoczętych robót.

Dotychczas uruchomiono za pośrednictwem skarbu państwa następujące akcje inwestycyjne:

1) Kredyty na cele przyspieszenia prywatnego ruchu budowlanego. Pierwsza z 10 rat tych kredytów, w sumie 3 miljonów złotych, została już rozprowadzona i oddana do dyspozycji miejskim komitetom rozbudowy.

2) Zgodnie z uchwałą komitetu ekonomicznego ministrów przystąpiono już do rozdziału kredytów na budownictwo robotnicze i wiejskie, w miesiącu maju rozdzielona będzie na te cele kwota 5 miljonów złotych.

3) Uruchomiono za pośrednictwem Funduszu Pracy ratę kwietniową i majową kredytów dla samorządów na zatrudnienie bezrobotnych w kwocie około 7 milj. zł. W trakcie przekazywania jest obecnie rata czerwcowa w kwocie 3,5 milj. zł., tak aby prace inwestycyjne mogły rozwijać się programowo do żniw. Ponadto za pośrednictwem Funduszu Pracy uruchomiono z funduszów skarbowych, celem dodatkowego zasilenia prac (szczególnie drogowych) kwotę 2,5 miljonów zł., oraz z kredytów specjalnych przyznanych przez Bank Polski 5 miljonów zł.

4) Jeśli chodzi o roboty drogowo-komunikacyjne, prowadzone przez ministerstwo komunikacji — uruchomiono na rzecz tych robót w marcu i kwietnia z dotacyj i kredytów państwowych oraz z własnych środków, P. K. P. 20.3 milj. zł., a ponadto 5,5 milj. zł. na zamówienia kolejowe. Niezależnie od tych uruchomionych już kwot, jak wiadomo, z kredytów specjalnych Banku Polskiego przeznaczono ostatnio na zasilenie robót drogowych 15 miljonów złotych.

Wreszcie należy podkreślić, że wzmocnione zostało tempo wykonania zatwierdzonych w planie ogólnym inwestycyj i robót publicznych, prowadzonych przez monopole, przedsiębiorstwa państwowe i władze administracyjne. Pełne uruchomienie robót na podstawie ostatnio rozprowadzonych kredytów pozwoli na podniesienie cyfry obecnie zatrudnionych bezrobotnych o kilkadziesiąt tysięcy osób. Prace bowiem rozwijają się systematycznie. Naprzykład przy budowie zapory wodnej w Rożnowie pracuje obecnie 1200 ludzi, a w lipcu pracować będzie około 4000.

Dalsze plany prac i sposoby ich sfinalizowania w ramach ustalonego programu inwestycyjnego są przygotowane.

Czy nowa polityka prasowa rządu

Znamienna nominacja

Warszawa. 1. 5. (Sin.) Jak wiadomo, wczoraj została podpisana nominacja na stanowisko dyrektora biura prasowego przy prezydjum Rady Ministrów p. Okulicza, który był swojego czasu dyrektorem departamentu wyznaniowego w M. S. W. i stanowisko to objął natychmiast po przewrocie majowym. Po dojściu do władzy pułkowników i zwrocie na prawo, został on z tego stanowiska usunięty. Podczas wyborów p. Okulicz został wybrany do Sejmu z okręgu wileńskiego. Następnie pełnił on obowiązki redaktora „Kurjera Wileńskiego”. P. Okulicz należał do tzw. grupy ideowej, zbliżonej do premjera Kościałkowskiego i uchodził zawsze za liberała i jako taki był mocno zwalczany przez posła Mackiewicza. Powołanie p. Okulicza na stanowisko dyrektora biura prasowego dowodzi, że rząd liczy się z koniecznością większej akcji prasowej, tembardziej, że dotychczas prezydjum Rady Ministrów nie miało etatu dyrektora biura prasowego, lecz naczelnika wydziału. Dowodzi to też, że rząd prawdopodobnie dąży do stworzenia własnego organu rządowego.

Nowe instrukcje w sprawie dewiz

Warszawa. 1. 5. (Sin.) W Ministerstwie Skarbu opracowywane są dalsze instrukcje w związku z wprowadzeniem reglamentacji dewiz m. in. zastanawiano się nad sprawą postępowania z wkładami obywateli polskich w bankach zagranicznych.

W chwili obecnej rząd nie zamierza wstąpić na drogę przymusu w stosunku do obywateli, którzy przed ukazaniem się dekretu nabyli obce waluty i monety złote.

Uwadze eksporterów

Warszawa. 1. 5. PAT. Komisja dewizowa wyjaśnia, że do czasu wydania szczegółowych zarządzeń, ustalających obowiązki eksporterów w dziedzinie waluty eksportowej, eksport może i winien być dokonywany na **dotychczasowych warunkach.**

Do czasu wydania powyższych zarządzeń, komisja dewizowa zezwoliła — w myśl art. 9 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 kwietnia br., — na udzielanie przez eksporterów kredytów towarowych na terminy, odpowiadające dotychczasowym zwyczajom danego przedsiębiorstwa lub danej branży. Eksporter winien jedynie — w myśl art. 19 rozporządzenia ministra skarbu z dn. 26-go kwietnia br. — zaofiarować sumy, przypadające za sprzedane zagranicą towary, do skupu Bankowi Polskiemu lub jednemu z banków dewizowych natychmiast po ich wpływie

Trudności dentystów

Warszawa. 1. 5. (Sin.) Spowodu wprowadzenia ograniczeń dewizowych zakłady dentystyczne i technicy dentystyczni mają wielkie trudności z zakupnem złota dla celów dentystycznych. W obecnej chwili mogą nabywać dla celów dentystycznych po 1 gramie złota dziennie. W związku z tem powstała mocna tendencja dla monet złotych.

Nowe „partje“

Warszawa. 1. 5. (Sin.) Od kilku tygodni ukazywały się różne komunikaty o utworzeniu Zjednoczonej Polskiej Partji Socjalistycznej, która w komunikatach, antysemicko zabarwionych zapowiedziała zjednoczenie różnych grup dla stworzenia jednolitego bloku robotniczego.

Dziś odbyła się pierwsza demonstracja tego „stronnictwa”. Stronnictwo to składało się z przewodniczącego Jana Obodzińskiego i dwóch „towarzyszy”, którzy nieśli sztandary i transparenty. Po chwili wszelki słuch o tym stronnictwie zaginął. Okazało się, że wobec tego, iż nikt się nie przyłączył do tego pochodu, inicjatorzy uważali za stosowne w tak szczupłym gronie lepiej się nie pokazywać. Taki sam los spotkał drugą grupę pod nazwą „Żelazna gwardja”, która chciała naśladować rumuńską „Żelazną gwardję”.

Samolot spadł na ulicę

Paryż. 1. 5. PAT. Havas donosi z Berlina, że we wtorek wydarzyła się w Ulm katastrofa lotnicza. Niemiecki samolot **do bombardowania wiozący sześć osób, spadł na ulicę m. Ulm.** Kilku przechodniów zostało zabitych i rannych. Wśród zabitych mają się znajdować płk. Henryk Schmid, kpt. Oskar Bachlener i por. Wilhelm Otto. Katastrofa wydarzyła się podobno w czasie **ćwiczeń ochrony przeciwlotniczej.**

Podobna katastrofa — jak oświadcza Havas — wydarzyła się w Monachjum podczas olimpjady zimowej w lutym br. kiedy to samolot spadł na ożywione ulice miasta.

Władze niemieckie zachowują o wypadku ostatnim całkowite milczenie. Nawet prasa miejscowa otrzymała zakaz podawania jakiejkolwiek wzmianki o katastrofie.

* * *

Londyn. 1. 5. PAT. Reuter donosi z Berlina: Przed dwoma dniami zmarł tu mjr. Otto von Lichtenfels, odznaczony krzyżem żelaznym. Zgon nastąpił spowodu ran odniesionych w katastrofie lotniczej.

Mówią, że w katastrofie tej zginęła jeszcze jedna osoba. Urzędowo o tem nie podawano do wiadomości.

* * *

Londyn. 1. 5. PAT. Reuter donosi z Monachjum: Liczba ofiar śmiertelnych katastrofy samolotu pod Ulm nie jest jeszcze ustalona. Mówią jednak, że wśród zabitych jest 6 pasażerów samolotu i kilku przechodniów. Samolot uczestniczył zapewne w manewrach.

Benzyna angielska dla... włoskich samolotów

Londyn. 1. 5. PAT. Przywódca opozycji liberalnej w Izbie Gmin sir Archibald Sinclair, wygłosił wczoraj w klubie narodowo-liberalnym gwałtowną mowę przeciwko polityce gabinetu Baldwina. Hańbą jest — mówił Sinclair — że Anglja pozwala, by samoloty włoskie, rzucające bomby i wypuszczające gazy na żołnierzy, kobiety i dzieci abisyńskie, w zbiornikach swoich wciąż miały **benzynę Towarzystwa „Anglo-Persian”.**

Kronika krakowska

—oSo—

KONFISKATA „NOWEGO DZIENNIKA"

Wczorajszy numer „Nowego Dziennika" uległ konfiskacie za niektóre ustępy artykułu dr. E. Carlebacha. Po konfiskacie wydaliśmy drugi nakład pisma.

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr Gottlieb Dawid, Dietla 68, tel. 128-52; Dr Kelhofer Artur, ul. Krasińskiego 4; Dr Marcinkowski Włodz., Podwale 11, tel. 123-60, Dr Schönberg Marja, pl. Zgody 7, tel. 182-58.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek Gł. A-B 13, Lobzowska 8, Grzegórzecka 9, Długa 1, Krakowska 19, pl. Zgody 18.

PAMIĘCI OFIAR W EREC

W związku z ostatniemi wydarzeniami w Palestynie wygłoszą dziś w sobotę 2 bm. podczas nabożeństw przemówienia okolicznościowe w następujących bóżnicach:

Dr. D. Bulwa w bóżnicy Chewrat Thilim, — ul. Rabina Meiselsa.

prof. B. Rappaport w bóżnicy Szeirit Bnej Emuna (Bocheńska)

prof. M. Szmulewicz w bóżnicy Achawas Rajim (Szpitalna)

Dr. S. Schwarz w bóżnicy Chowwej Tora (Plac Nowy)

AKADEMJA PALESTYŃSKA

Dziś w sobotę w sali Żydowskiego Teatru ul. Bocheńska 7 o godz. 8 wiecz. odbędzie się staraniem Sekcji Młodzieży „Ezry Chalucowej" UROCZYSTA AKADEMJA PALESTYŃSKA, która zakończy akcję organizacyjną „Tygodnia Ezry", prowadzoną w dniach 25. IV — do 2. V br. we wszystkich sjonistycznych organizacjach młodzieży w Krakowie. Otwarcia dokona prezes Centrali „Ezry Chalucowej" Dr. L. Wander. Referat wygłosi tow. Kosoi z Palestyny. W części artystycznej biorą udział panie: Gusta Lindenbaum Kohnowa, Schönwetterowa, Runa Wellnerowa, panowie: Altschüller, prof. Sperber i Schlanger. Dla członków organizacji młodzieży wstęp wolny.

ODCZYT Dra NACHUMA GOLDMANNA

Komitet organizacyjny Zachodniej Małopolski i Śląska dla Światowego Kongresu Żydowskiego urządza dziś, w sobotę, dnia 2 maja br. w lokalu stowarzyszenia „Solidarność" przy ul. Gertrudy 7. odczyt Dra Nachuma Goldmanna, prezesa Egzekutywy Światowego Kongresu Żydowskiego i stałego delegata Agencji Żydowskiej przy Lidze Narodów na temat: „Żydowski Kongres Światowy".

Wstęp dla członków komitetu organizacyjnego i zaproszonych gości. Początek o godzinie 8 wiecz.

ZARZĄD ZWIĄZKU LEKARZY KRAKOWIE

Na Walnem Zgromadzeniu Lekarzy państwa polskiego (okręg Kraków) wybrano następujący zarząd: prezes prof. Dr. Zieliński Marcin, wiceprezesi: Dr. Gołąb Jan i Kielczewski Stanisław, sekretarz Dr. Leinkram Zygmunt i Dr. Lebioda Jerzy, skarbnik Dr. Engel Adolf. Członkowie Zarządu Drowie: Bobak Antoni, Czapnicki Henryk, Haber Maurycy, Landau Jan, Marcyaniak Franciszek, Owsiński Józef, Staszkowski Jan, Stopczański Jan, Stryjeński Władysław, Wróblewski Wincenty. Zastępcy Drowie: Bielatowicz Marjan, Budzyński Kazimierz, Dziuba Stanisław, Epstein Maurycy, Gąsiorowski Stanisław, Kowalczyk Jan, Lifszyc Stanisław, Merz Alfred, Moor Marjan, Nowotny Gustaw, Pilecki Łazarz, Reimer Otmar, Sołtysik Józef i doc. Szymonowicz Józef.

Walczmy z indyferentyzmem w społeczeństwie żyd., werbujmy członków do organizacji ogólno-sjonistycznej

Prenumeratę „Nowego Dziennika" rozpocząć można w dowolnym dniu

„Nowy Dziennik" zaabonować można w dowolnym dniu bieżącego miesiąca, odliczając po 15 gr. za każdy dzień późniejszego zgłoszenia abonamentu w naszej administracji.

N p. abonent zgłaszający się dziś 2-go bm. otrzymywać będzie gazetę od jutra, a za rozpoczęty miesiąc prenumeraty zapłaci do końca bm. zł. 4.30 mniej 30 gr. t. j. zł. 4.—.

Abonament od 4-go bm. będzie kosztował zł. 3.85 i t. d.

Zgłoszenia abonentów przyjmuje Administracja „Nowego Dziennika", Kraków, ul. Orzeszkowej 7, także telefonicznie przez cały dzień. Nr. tel. 102-79.

Skarb Państwa zwróci Czernichów Małop. Tow. Rolniczemu

Wyrok sądu krakowskiego

(or) Donosiliśmy przed kilkunastu dniami o sporze sądowym, między Skarbem Państwa a Małopolskiem Towarzystwem Rolniczem. Przedmiotem sporu był majątek ziemski w Czernichowie, wartości ponad miljon złotych.

Jak już donosiliśmy Małopolskie Tow. Roln. skargę swą opierało na tem, że akt darowizny przewidywał zwrot majątku temuż towarzystwu po rozwiązaniu Wydziału Samorządowego.

Sąd uznał stanowisko Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego za prawomocne i zasądził Skarb Państwa na zwrot majątku oraz przeniesienie prawa własności na Małopolskie Towarzystwo Rolnicze. W ten sposób majątek ziemski Czernichów przejdzie z rąk Skarbu Państwa w prywatne posiadanie.

Wyrok zasądzający za zabójstwo zniesiony przez Sąd Apelacyjny

(or) We wsi Kostamioty, w powiecie kieleckim, ujawniono w dniu 11 lipca ub. roku tajemniczą zbrodnię. W gąszczu leśnem znaleziono Bronisławę Gadową, żonę tamtejszego rolnika, wiszącą na drzewie. Początkowo przypuszczano, iż jest to samobójstwo, później jednak zwrócono uwagę na pewne szczegóły, świadczące o tem, iż ma się do czynienia z zabójstwem.

W pobliżu miejsca, gdzie wisiała Gadowa stwierdzono na trawie ślady walki, a orzeczenie lekarskie nie wykluczyło również możliwości, że została ona najpierw zabita, a następnie powieszona.

Te okoliczności spowodowały wdrożenie śledztwa, które objęło męża denatki Władysława Gada. Znaleźli się świadkowie, którzy stwierdzili, iż w wieczór poprzedzający śmierć Gadowej widzieli ją idącą do lasu w towarzystwie męża. Inni znów zeznali, że wyraził się wobec nich „niezadługo będę kawalerem". Pytał się również Gad jednego świadka, „co byłoby, gdyby żona się powiesiła, a nie było przy tem świadków".

W świetle tych zeznań, oraz orzeczenia lekarskiego, wina oskarżonego zdawała się być bezsprzeczna i sąd uznał go winnym zabójstwa, skazując na 15 lat więzienia.

Naskutek apelacji oskarżonego sprawa znalazła się wczoraj na wokandzie Sądu Apelacyjnego w Krakowie, który uchylił wyrok I-szej instancji i postanowił przeprowadzić ponowną rozprawę.

Trybunałowi przewodniczył s. a. dr. Podobiński, oskarżał prokurator dr. Garbaczyński, bronił adw. dr. Mendler.

SPALIŁA SIĘ ŚCIANA

W domu Rauta Lejzora przy ul. Juljusza Lea L. 109 zapaliła się wskutek porzucenia niedopałka drewniana ściana, przylegająca do sklepu. Pożar objął następnie strych, gdzie zapaliła się słoma i wiązanie strychowe. Wezwana straż pożarna ugasiła ogień. Część towarów spożywczych, znajdujących się w sklepie Rauta uległa zniszczeniu wskutek oblania ich wodą. Łączna szkoda wynosi około 1.000 zł.

—oOo—

WISŁA—MAKKABI

Zapowiedź jutrzejszego meczu piłkarskiego o mistrzostwo klasy A wywołała duże zainteresowanie. Jest ono zupełnie uzasadnione. Rezerwa Wisły zajmuje pierwsze miejsce w tabeli obu kolejek i jest nadal najgroźniejszym przeciwnikiem. W szeregach „czerwonych" widzimy kilku graczy ligowych, nic więc dziwnego, że każdy ich występ gromadzi liczne rzesze widzów.

Jutrzejsze spotkanie będzie miało bardzo ważny wpływ na układ tabeli i rozpocznie się o godz. 3 pop.

—oOo—

KURS GIMNASTYKI KONDYCYJNEJ DLA PAŃ już się rozpoczął i odbywa się codziennie na boisku Ż. K. S. „Makkabi" w godzinach rannych od 6.30 do 7.30. Do dyspozycji ćwiczących jest tusz i sprzęt. Wpisy do trzech grup przyjmuje się na boisku. Opłaty za kurs są bardzo niskie.

—oOo—

Sześć osób odstawiono z Krakowa do Berezy

Jak się dowiadujemy przewieziono z Krakowa do Berezy Kartuskiej sześć osób. Osoby te przebywały w więzieniu św. Michała w związku z ostatniemi wypadkami.

Wśród przewiezionych do Berezy znajdują się: Heczko, robotnik, Grzeszot szewc, Marek Samuel, stolarz, Winter, szewc oraz robotnik z Oświęcimia Mikołajczyk.

— DZIŚ W KRAKOWIE: „Młode WIZO" 3.15 pop. plen. zebr. członkiń z ref. p. Katzowej. „Cijonim Baalej Mikcoa" 3 pop. plenarne zebranie z ref. tow. dra Kohanego n. t. „Obecna sytuacja w żydostwie i sjonizmie a ostatnie wypadki w Palestynie", — „Hitachdut - Antijichud" 3 pop. referaty tow. dra Besena i tow. Friedmanna połączone z plenarką członków. — „Masada" 3.15 pop. raport. — „Betar" 3 pop. raport gniazda. — „Hazamir" 2.30 pop próba chóru pod kier. prof. Sperbera.



SOBOTA, 2 MAJA 1936.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 6.50 Poranny koncert z płyt; 7.20 Dziennik poranny; 7.30 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj; 7.40 Muzyka lekka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół oraz dla poborowych; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Noc majowa (płyty) 12.25 Koncert orkiestry kameralnej; 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego, 13.15 Południowy koncert popularny z płyt; 14.05 Pieśni majowe z wieży marjackiej; 14.15 Płyty; 15.00 Przyjacielska usługa, nowela Włodz. Perzyńskiego; 15.15 Nasz handel morski, i przegląd giełdowy; 15.30 Zespół Niny Mańskiej gra „Drobne utwory Aleksandra Głazunowa" 16.00 Lekcja francuskiego — lektor Lucien Roquigny 16.15 Teatr Wyobraźni: Woda, słuchowisko Zofji Bogdańskiej dla dzieci starszych; 16.50 Recital fortepianowy Karola Kleina; 17.15 Arje i pieśni w wyk. Gabrjela Matjasiaka, przy fort. prof. Ludwik Urstein; 17.35 Mówmy o prowincji: Rola t. zw. inteligencji w kulturze środowiska, pogadankę wygł. dr. Alfred Jesionowski; 17.45 Z Życia Literacko - Kulturalnego, omówi dr. Adam Bar; 17.55 Chwilka społeczna; 18.00 Nabożeństwo majowe; 18.55 Muzyka z płyt; 19.00 Poezje Cyprjana Norwida, recytuje władysław Woźnik; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 19.39 Wiadomości sportowe z Warszawy; 19.45 Pogadanka aktualna; 20.00 Wieczór serenad, w wyk. chóru solistów przy Konserw. PTM. pod dyr. Jerzego Kołaczkowskiego; 20.45 Dziennik wieczorny i Obrazki z Polski współczesnej; 21.00 Audycja dla Polaków zagranicą; 21.30 Uśmiech Poznania: W górę, w górę miły bracie, (Kolejką na Kasprowy) audycja Jerzego Gerżabka; 22.30 Z Katowic: Apel i biwak powstańców śląskich; 22.40 Zabawa przy głośnikach (płyty) 23.05 Koncert w wyk. orkiestry PR. pod dyr. Olgierda Straszyńskiego z udziałem Ireny Gadejskiej (sopr) oraz wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej.

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków; 17.45 Przegląd wydawnictw — prof. Mościcki; 17.55 Życie kultur. i artyst. stolicy; 18.00 p, Kraków; 18.55 Program; 19.05 Koncert reklamowy; 19.35 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków; 17.45 Odczyt 17.55 Silva rerum; 18.00 p. Kraków 18.55 Program 19.05 Płyty 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków;13.30 Lekcja języka polskiego; 11.05 p. Kraków; 17.45 Płyty; 18 p. Kraków; 18.55 Skrzynka dla dzieci; 19.10 p. Kraków.

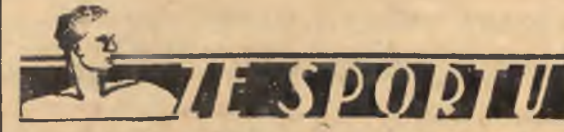
Łódź (224) 6.30 p. Kraków; 18.55 Płyty; 19.10 p. Kraków;

Wiedeń (506.8) 17.30 Wiosenne święto żołnierskie; 19.30 Recital fortepianowy M. Münza; 20.45 Film dźwiękowy, taniec i operetka — radjopotpourri; 22.10 Recital skrzypcowy.

Medjolan (368.6) 20.30 Bal maskowy — opera Verdi'ego.

Praga (470.2) 20.10 Madame Dubarry — operetka Millöckera - Mackehena.

Leningrad (1224) 15.45 Muzyka operetkowa 16.15 Symfonja VI. Czajkowskiego; 18 Wielki koncert międzynarodowy.



100 tysięcy widzów na meczu o piłkarski puhar Anglji

Mecz finałowy o puhar Anglji rozegrany w sobotę w Londynie pomiędzy Arsenalem a Sheffeld United, wywołał olbrzymie zainteresowanie nietylko w Londynie, ale w całej Anglji. Odbył się na olbrzymim stadjonie w Wembley, wobec 100 tysięcy widzów. Anglja tym razem interesowała się nietylko wynikiem samego meczu, ale i niezwykłym sporem o prawo filmowania rozgrywek pomiędzy zarządem stadjonu w Wembley, a wielkiemi towarzystwami filmowemi.

SAMOLOTY I AUTOŻYRA NAD STADJONEM.

Towarzystwa filmowe zaproponowały zarządowi stadjonu 500 funtów szterlingów za prawo filmowania rozgrywek. Zarząd jednak odrzucił tę ofertę jako niską i zabronił dokonywania jakichkolwiekbądź zdjęć fotograficznych i filmowych w obrębie stadjonu. Odmowa ta nie zraziła bynajmniej towarzystw filmowych, które zapowiedziały, że dokonają zdjęć wbrew zarządowi z powietrza zapomocą autożyr i samolotów. Zarząd stadjonu zwrócił się do ministra lotnictwa, żądając wydania zakazu lotów nad boiskiem. Minister lotnictwa, lord Swinton, odrzucił jednak żądanie zarządu stadjonu, zezwalając na loty pod tym warunkiem, że samoloty będą się unosiły conajmniej na wysokości 1000 stóp ponad ziemią.

WALKA POMIĘDZY SAMOLOTAMI A... REFLEKTORAMI.

Na kwadrans przed rozpoczęciem meczu, nad stadjonem pojawiło się 16 samolotów i 4 autożyra, które krążyły przez cały czas dookoła obwodu stadjonu. Zarząd stadjonu przygotowany był jednak na ten „najazd lotniczy" i przedsięwziął zarządzenia obronne, ustawiając dookoła stadjonu „działa przeciwlotnicze" w postaci 20 potężnych reflektorów, które skierowały światło na samoloty aby w ten sposób uniemożliwić, a przynajmniej utrudnić, dokonywanie zdjęć. Fotografowie twierdzą jednak, że zdjęcia udały się doskonale, gdyż aby zepsuć zdjęcie światło reflektorów musiałoby trafiać w same soczewki aparatów filmowych.

Po zakończeniu meczu, samoloty odwiozły gotowe filmy na wieczorne przedstawienia w kinach do wszystkich większych miast Anglji.

ARSENAL ZNOWU ZDOBYŁ PUHAR.

„Wojna napowietrzna" odwróciła do pewnego stopnia uwagę publiczności od przebiegu samego meczu, który zakończył się zwycięstwem Arsenalu w stosunku 1:0 (1:0). Mecz wykazał znaczna przewagę Arsenalu. Znakomity bramkarz Sheffield United, uniemożliwił jednak zwycięzcom uzyskanie wyższego cyfrowego wyniku.

Dynastja królów egipskich

Założycielem współczesnej dynastji władców egipskich był Muhammed-Ali, dowódca korpusu Albańczyków, który po opuszczeniu Egiptu przez Francuzów (1801 r.), korzystając z zamieszania politycznego, obwołał się paszą Egiptu (1805 r.) Jego to należy uważać za promotora niepodległościowego ruchu Egiptu, który za jego panowania, wypełnionego szczęśliwemi wyprawami wojennemi przeciw Turkom, pozbyłby się gniotącego go od r. 1517 jarzma tureckiego, gdyby nie interwencja Anglji. Ali-pasza zmuszony został uznać zwierzchnictwo Turcji, która wzamian przyznała prawo dziedziczenia władzy w Egipcie rodzinie Muhammed-Alego.

Obłąkanego pod koniec życia Alego-paszę zastąpił jego adoptowany syn, Ibrahim, który zmarł po kilku miesiącach rządów (czerwiec-listopad 1848 r

Ali umarł w 1849 r. i tron egipski objął wnuk jego, Abbas I, który panował do r. 1854.

Czwartym skolei władcą z linji Muhammeda-Alego był syn jego, Said, którego rządy trwały do r. 1863. Za jego to panowania Ferdynand de Lesseps uzyskał koncesję (1856 r.) na budowę kanału Sueskiego, którego otwarcie nastąpiło za następcy Saida, Izmaila — syna Ibrahima (1863-1879). Izmail, który otrzymał od sułtana tureckiego tytuł kedywa, tj. wice-króla, przyczynił się bardzo do podniesienia gospodarczego stanu kraju, ale zabrnął w wielkie długi, i doprowadzony do bankructwa zmuszony był sprzedać Anglji swoje akcje kanału Sueskiego.

Po usuniętym w r. 1879 przez sułtana Izmailu władzę objął syn jego Tewfik (1879-1892). Za jego rządów rozpoczął się wśród Egipcjan ruch antyeuropejski, co spowodowało okupację angielską, trwającą odtąd nieprzerwanie do dziś. W tym też okresie (1883 r.) wybuchło w Sudanie groźne powstanie Mahdiego, stłumione ostatecznie przez Anglików w r. 1898. Była to jednocześnie data opanowania Sudanu przez Anglję

Następcą Tewfika był syn jego Abbas II Hilmi, który rządził do grudnia 1914 r., usunięty od tronu przez Anglików za sympatje proturecekie. Osadzając na tronie Husseina Ramila, syna Izmaila, Anglicy ogłosili jednocześnie Egipt za swój protektorat.

W październiku 1917 r. tron egipski objął brat zmarłego Husseina, Ahmed Fuad I, jako dziewiąty władca Egiptu z rodu Muhammed-Alego. W r. 1922 Fuad obwołał się królem Egiptu, który to tytuł, po jego śmierci, przejmie w najbliższych dniach syn jego z drugiego małżeństwa, książę Faruk, urodzony 5 listopada 1921 r. Władzę królewską obejmie król Fuad dopiero po dojściu do pełnoletności, tj. po ukończeniu 18 lat.

md.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

PRAKTYKANTA (tkę) przyjmie zakład dentystyczny. — Schmeidler Sebastjana 22. 5802g

DROGERJA w Krakowie przyjmie praktykanta z kaucją. Zgłoszenia „Praktykant—kaucja“ Adm. Nowego Dziennika. 5792g

EKSPEDJENT z działu galanterji damskiej i męskiej na wyjazd do miejsca kąpielowego poszukiwany. Zgłoszenia Starowiślna 39 m. 4. 5826g

MŁODEGO ekspedjenta obeznanego z uproszczoną księgowością i sprawami podatkowemi poszukuję. Zgłoszenia z odpisami świadectw pod „Konfekcja“ — Biuro ogłoszeń Statera Rynek 8. 8806kr

DO samodzielnego prowadzenia piwiarni i miodosytni poszukuje inteligentnej, energicznej kobiety, najchętniej z prowincji Kawiarnia „Royal“. — 5842g

POSZUKUJE się zastępców branży spożywczo - kolonjalnej na rejonach: Sanok, Nowy Sącz, Tarnów. Rozwadów. Reflektuje się tylko na osoby zamieszkałe w powyższych miejscowościach. Zgłoszenia pisemne: Wytwórnia Towarów Spożywczych „Vera“ Lwów, Starozakonna 5. — 8800kr

WYCHOWAWCZYNI samodzielna, miła ale energiczna do 2-ga dzieci 3½ i 2¼ lat — poszukiwana od zaraz Świadectwa, fotografje do Kępna, Wlkp. skr. poczt. 17. 5834g

Posad poszukują

ZASTĘPCA branży żelaznej i budowlanej z długoletnią praktyką poszukuje przedstawicielstwa na Kraków województwo Krakowskie. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Zabezpieczenie“. 5825g

TAPICER poszukuje pracy u klijentów przy watnych, robi nowoczesne meble tapicerskie przerabia ze starego. Zakładam story, wieszam firanki. Zawiadomić pocztówką. Maj, Kraków, — Miodowa 21. 8801kr

INKASO przyjmę na godziny popołudniowe Na żądanie złożę odpowiednią kaucję. — Zgłoszenia do Nowego Dziennika pod „Energiczny 5.000“ 5831g

KRAWIECKI czeladnik spodniarz poszukuje pracy Stecz — Kraków, Felicjanek 7. 5829g

SUMIENNA, cierpliwa, znająca się na kuchni poszukuje posady w charakterze towarzyszki, pielęgniarki, gospodyni. Zgłoszenia N. Dziennik pod „Zaraz lub później“. 5830g

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamienia BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe „UBRANIOZMIAN“, Augustjańska 10. — TELEFON 133-74. — Na wezwanie posyła do domu. 6973kr

ZAKŁAD krawiecki Lewkowicza został przeniesiony na ul. Lubicz 3. Wykonuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące. Lewkowicz Kraków, Lubicz 3. 8788kr

WYTWÓRNIA PARASOLI, parasolek, Krakowska 31. Ceny najniższe — duży wybór przyjmuje reparacje pokrycia. 5782g

NA SEZON WIOSENNY wszyscy oddają swoją garderobę do najtańszej najsolidniejszej Chemicznej Pralni, Farbiarni »KRAKOWIANKA« Centrala: Starowiślna 18. Telefon 162-67. Uwaga: Nowoczesne czyszczenie wszelkich kilimów, dywanów i firanek. 5818g

»RIGO« usuwa niezawodnie ODCISKI, 50 groszy. — Drogerja SCHAPSENSOHNA, Kraków, Plac Nowy. 8797kr

ZAKŁAD techn.-dentystyczny H. SPANDORF, b zaprzysiężony rzeczoznawca sądowy — STAROWIŚLNA 17. Tel. 137-72. NOWOCZESNA TECHNIKA Ceny przystępne. Dogodne warunki spłaty. Dla niezamożnych w poniedziałki od 9—10 8179kr

DYWANY ręczne kilimy — OBICIA meblowe · nowoczesne „Dywan“. Kraków — Podgórze, Kingi 9. — Telefon 116-09. — Naprawa, strzyżenie, wyrównywanie krzywych dywanów. 8103g

PELERYNKI, płaszcze gumowe, płachty nieprzemakalne — najtaniej. Skład cerat, dywanów Müntz, Bożego Ciała 19. 8742kr

WYTWÓRNIA LAMP ELEKTRYCZNYCH Józefa Terleckiego, — Kraków, Łobzowska 31. Ceny fabryczne. 7954kr

WAGI, nakrycia stołowe, naczynia emaljowane i aluminiowe, maszynki do lodów po cenach niskich — sprzedaje RAPAPORT, Dietlowska 42 (róg Stradomia). 5644g

NAJMODNIEJSZE MATERJAŁY SUKIENNE B. WERTHEIMER Kraków, Stradom 6

SREBRNE przedmioty reperuje i odnawia — oraz przerabia na nowe fasony wytwornia Herzog, Berka Joselewicza 2 tel. 163-07.

Kupno

MASZYNĘ do szycia kupię okazyjnie. — Skrytka pocztowa 265 Kraków. 5839g

Sprzedaż

WYTWÓRNIA Pyjam, Stradom 17, — (dawniej Kołeck 1). Najnowsze modele pyjam, szlafroków damskich, męskich bou-jurek, po bardzo niskich cenach. Uwaga na liczbę domu 17.! 8132kr

DZIECIĘCA KONFEKCJA niemowlęce wyprawki i bielizna najtaniej Obständer, Rynek 11. 7975kr

MUSZYNA. Do sprzedania willa Bristol. — Ewentualnie wydzierżawię. Zgłoszenia: Zarząd willi Bristol, Muszyna. 8699kr

MEBLE nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, jadalnie, najtaniej, Kraków. BRACKA 13.

GIMNASTYCZNE przyrządy oraz urządzenia ogródków JORDANOWSKICH poleca wytwórnia: Bernecki, Kraków, Łobzowska 38. Kosztorysy na żądanie. 8709kr



MAGLE ręczne, motorowe, udoskonalone sprzedaje fabryka „Junior“, Łódź Sędziowska 16. obok Zgierskiej 122. 8581g

DYWANY PERSKIE okazyjnie sprzedaje Blühbaum Kraków, Potockiego 12. — 8749kr

FORTEPIAN krótki ZŁ. 550.— sprzeda HELENA SMOLARSKA, KRAKÓW, SZEWSKA 9. Skład fortepianów. 5813g

OKAZYJNA sprzedaż mebli — spowodu LIKWIDACJI. Anisfeld, Plac Dominikański 4. 8787kr

PŁASZCZE i KOSTJUMY wykonuje pierwszorzędnie Maks Birn, dyplomowany mistrz krawiectwa damskiego, Kraków, Wawrzyńca 32 róg Starowiślnej. Ceny najniższe. 5837g

UWAGA!!! Przeprowadziłam się z ulicy Jasnej 8 do Podgórza, ul. Rękawka 4. Spowodu taniego lokalu polecam moje wyroby bardzo tanio. Artystyczna pracownia Firanek — Holcerowa. 5840g

KAMIENICĘ, trzechpiętrową, pełnokomfortową, dochód roczny 10.000.— złotych, pożyczka długoterminowa 28.000.— zł., dopłata 82.000.— zł. KAMIENICA trzechpiętrowa, komfort luksusowy, (Park Krakowski) dochód roczny 14.300.— zł. cena 145.000.— zł. — KAMIENICA trzechpiętrowa, nowoczesny komfort, dochód roczny 12.000.— zł. pożyczka Banku Gospodarstwa Krajowego 15.000.— zł., dopłata 108.000.—. KAMIENICA trzechpiętrowa, pełny komfort, dochód roczny 8.000.— zł., cena 80.000.—, gotówką 65.000.— zł. Wielki wybór nieruchomości poleca znane ze swej solidności BIURO RUBINA, Kraków — Wielopole 26. Telef. 171-78. 8803kr

„EKSPRESSO“ maszynki do gotowania kawy na gazie, spirytusie lub elektrycznością, — dostarcza Ehrman Emil, Bielsko. 8733kr

MEBLE uniwersalne nowoczesne gwarantowanej jakości poleca: Fabryka Mebli „STYL“, Kraków, — WIŚLNA 8 obok plant. Ceny najniższe, fabryczne. 8794kr

KRAWATY stare — przetarte przerabiam na nowe Podzamcze 22 oficyna II p. m. 10.

Interesy handlowe

INKASO WEKSLI I WSZELKICH DOKUMENTÓW załatwia sprawnie i tanio — SPÓŁDZIELCZY BANK DRZEWNO-BUDOWLANY SPÓŁDZ. Z OGR. ODP. KRAKÓW — SZEWSKA 21 TEL. 157-18 (członek Związku Spółdz. Warszawa). Wypłata waluty w dniu wpływu. Członkowie korzystają z zaliczek na inkaso. 8244kr

INTELIGENTNY lat 27 da 2.500 i współpracę wzgl. obejmie posadę urzędnika magazyniera. N. Dziennik „Spółka lub posada“. 3827g

Nauka i wychowanie

DO MATURY i egzaminów z 6-ciu klas oraz w zakresie I i II klasy nowego ustroju przygotowuje się najlepiej przez kursy korespondencyjne metody „Globus“ pod kierunkiem profesorów gimnazjów krakowskich Opłaty najniższe. — Prospekty z podziękowaniami za egzaminy bezpłatnie. „STUDJUM“, — KRAKÓW, ALEJA SŁOWACKIEGO 1.

LEKCJI francuskiego niemieckiego, angielskiego, korespondencji handlowej udziela tanio nauczycielka gimnazjalna, Kraków, Sarego 11, mieszkanie 10. 5816g

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 - „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst 1.— Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.25. — Drobno od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie. Zł. 20. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codzienie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.